Nr. 26. — We Lwowie 23. czerwca 1905.

„ROLNIKA"

okładka inseratowa.

Biuro redakcyi i administracyi: Lwów, Karola Ludwika 3.

CENA OGŁOSZEŃ: 16 h. od wiersza cztery razy łamanego drobnym drukiem. Szósta część stronicy 8 K. Czwarta część stronicy 12 K. Trzecia część stronicy 15 K. Połowa stronicy 20 K. Cała stronica 40 K. Przy częstszem inserowaniu opust stosowny a to przy całorocznem aż do 50%.

Czytelników naszych prosimy, aby zamawiając cokolwiek podług inseratu w naszem piśmie powoływali się zawsze na „Rolnika".

Szwyckie buhajki

pełnej krwi, po sprowadzonym ojcu; 80 groszy za 1 kilogram.

Psy z góry św. Bernarda

przywiązane i wierne, znakomici towarzysze — w wieku 1—2 miesięcy — 50 koron za sztukę.

Jamniki

dojrzalsze wybornie wślizgujące się do nor — w wieku 1—2 miesięcy po 30 koron za sztukę.

ZARZĄD DÓBR ZAMECZEK

poczta i stacya kolei Żółkiew.

177 1—1



Myszy polne mogą być doszczętnie zniszczone tylko wolnymi od trucizny, jedynie pewnymi pigułkami **FUCHSOL**. — W 1 kilogramie Fuchsolu jest około 10.000 pigułek zawartych, 1 kilogram wystarcza zatem na 8.000 do 10.000 m^2, by wszystkie myszy polne wytępić.

1 klg. Fuchsolu dla myszy polnych 3 korony. Przy odbiorze 5 do 50 klg. jeden klg. 2·50 koron, 100 klg. 200 koron.

Dla myszy polnych cała doza 5 koron, pół dozy 3 korony. — Dla szczurów cała doza 8 koron, pół dozy 4·50 koron.

C. k. Zarząd dóbr Holics pisze: Donoszę panu, że myszy polne, po użyciu Fuchsolu, w przeciągu pół godziny wyginęły.
Krzich, m. p., c. k. radca gospodarczy.

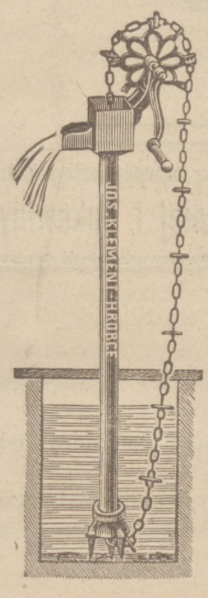
Wielka ilość szczurów została przez Fuchsol zniszczoną, co dotąd nie udawało się przy stosowaniu innych środków.
C. k. Komenda szkoły kadeckiej. *Sermont*, m. p., c. k. Oberst.

Z całem zadowoleniem donosimy, że nasze nadzieje wytępienia myszy polnych Fuchsolem, zostały przewyższone. Możemy pański preparat polecić każdemu jako niezrównany.

33 20—40 Zarząd dóbr Karola Stummera, Oslawan.

CHEMICZNE LABORATORYUM „FUCHSOL"

S. FUCHS i Sp. Wiedeń VII, Mariahilferstrasse I. 38.



Klementa pompa łańcuchowa jest najlepszą pompą w świecie.

Niezrównana dla gnojówki, braby, dołów kloacznych, rzeźni, i t. d. 122 8—26

Więcej niż **6.000 sztuk w użyciu.**

Znakomitą swoją działalnością i trwałością przewyższa wszystkie używane pompy, tak patentowane, jak i niepatentowane.

Te pompy łańcuchowe daję **na 6 tygodni na próbę,** i jeśli będą nieodpowiednie, przyjmę, po upływie czasu próbnego, na własny koszt i bez żadnych pretensyi do odszkodowania.

Rezerwoary do gnojówki lub wody, z podwójnie cynkowanej stalowej blachy, z wozami lub bez wozów. **Sikawki. Pompy studzienne, Rozpryskiwacze do gnojówki, Parniki, Tarła maszynowe,** i t. d.

CENNIKI ROZSYŁA DARMO I OPŁATNIE.

Fabryka maszyn **JÓZEFA KLEMENTA**

HROBCE. — CZECHY.

KONKURS.

W Akademii rolniczej w Dublanach będzie opróżnionych na rok szkolny 1905/6 cztery miejsc funduszowych, zupełnie wolnych od wszelkich opłat.

Miejsca te nadaje Wysoki Wydział krajowy uczniom niezamożnym, pilnym, dobrze się prowadzącym, i posiadającym warunki przyjęcia.

Pierwszeństwo mają posiadający świadectwa dojrzałości z wyższego gimnazyum lub wyższej szkoły realnej.

Podania na konkurs — który zostanie zamknięty z dniem 8 lipca b. r. — należy wnosić do Dyrekcyi Akademii rolniczej w Dublanach, z dołączeniem metryki chrztu, świadectwa moralności wystawionego przez władzę miejscową, za czas od opuszczenia szkoły, i świadectwa ubóstwa.

Dyrekcya Akademii rolniczej w Dublanach.

261 3—3 *Frommel*, m. p.

W Torskiem

do sprzedania 154 sztuk OWIEC RASY „HEMPSCHIRE". — Bliższych wyjaśnień udzieli Zarząd dóbr. 272 2—2

Rolnik

lat 46, żonaty, jedno dziecko, z powodu dzierżawy poszukuje posady. — Łaskawe zgłoszenia pod: „K. b.", poste restante Różniatów. 267 3—3

Ogier

PEŁNEJ KRWI ANGIELSKIEJ „DIOMED" po „PANZERSCHIFF" od „DUCHESSE" po „CRAIG MILLAR", gniady, 9-letni, dobry reproduktor — do sprzedania w Torskiem. 273 2—4

Masło

deserowe, zwykłe — *ser*, i inne produkta mleczarskie, nie solone, kupuje w każdej ilości: Agencya dla towarów tłuszczowych ***Albin Schanil***, Wiedeń XVII, Hauptstrasse 67. 95 17—20

WODOCIĄGI

OGRZEWANIA, STUDNIE, POMPY, ŁAZIENKI, MOTORY ropne.

Biuro techniczne — Lwów, Kopernika 15 a.

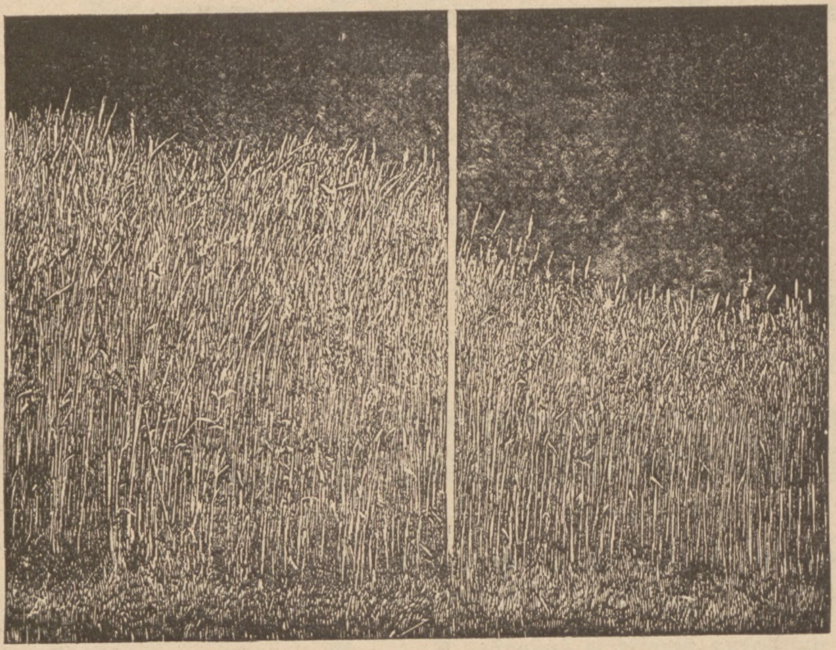
Reprezentacya w Krakowie: Szewska 23.

CHYLEWSKI, HRUBY i Sp.

34 21(46)—48

Wszelkie urządzenia mechaniczne.

Wynik użycia nawozów sztucznych.



Wynik użycia nawozów sztucznych.

a) b)

Stan pola doświadczalnego dnia 6. czerwca.

a) Parcela zasilona nawozem sztucznym. b) Parcela bezpośrednio obok, w tej samej glebie, bez nawozu sztucznego.

JUŻ OPŁATNIE — **Nawet do najodleglejszych stacyi Galicyi Wschodniej i Bukowiny.**

SUPERFOSFAT	18%	kwas fosforowy w wodzie łatwo rozpuszczalny	mineralny . . kor.	10·26	za 100 *kg*, z workiem, opłatnie do stacyi odbiorcy, według katalogu.
			kostny z azotem „	11·34	
	16%		mineralny . . kor.	9·12	
			kostny z azotem „	10·08	
SUPERFOSFAT AMONIAKALNY	3% azotu, 12% kwasu fosforowego . . .		kor.	13·29	
	4% azotu, 12% kwasu fosforowego . . .		„	15·24	
MĄCZKA KOSTNA PREPAROWANA	2% azotu, 12% kwasu fosforowego, łatwo rozpuszczalnego w wodzie		kor.	11·54	
	2% azotu, 14% kwasu fosforowego, łatwo rozpuszczalnego w wodzie		„	12·88	

UWAGA! Do stacyi Galicyi Zachodniej i Środkowej, aż po Sokal, Rawa Ruska, Lwów, Stryj i Beskid — liczę ceny znacznie niższe!

ŻUŻLE THOMASA prawdziwe wolne od domieszek, z gwarancyą	14% kwasu fosf.	80%	rozpuszcz. w kwasie cytrynowym	kor. 4·83	franco stacya fabryczna górnośląska
	15% „ „			„ 5·18	
	16% „ „			„ 5·52	
	20% „ „			„ 6·90	
	13% kwasu fosf.	100%	(zupełnie) rozpuszcz. w kwasie cytrynowym	kor. 5·01	
	14% „ „			„ 5·39	
	15% „ „			„ 5·78	
	19% „ „			„ 7·32	

Dokładne cenniki i specyalne oferty przesyłam na żądanie odwrotną pocztą. 267 2—4

Dlaczego zakupno nawozów sztucznych w mojej firmie jest dla każdego najkorzystniejsze?

Najściślejsza gwarancya i analiza kontrolna na moje koszta w krajowej Stacyi chemiczno-rolniczej w Dublanach.
Ceny najniższe fabryczne. (bo nie wysyłam żadnych agentów, których znaczne koszta ponosi tylko kupujący).
Kredyt 6-miesięczny, nawet przy żużlach Thomasa (tomasynie)! Za gotówkę 2 prc, cwentualnie 3 prc. mniej.
Siewniki do nawozów sztucznych wypożyczam bezinteresownie, według warunków katalogu.

WAŻNE! Gdyby którakolwiek rzetelna konkurencya ofiarowała produkt tej samej jakości po niższych cenach, sklonny jestem do przyznania moim Odbiorcom tych samych korzyści.

Dom Rolniczy ERNEST BAHLSEN

W KRAKOWIE. — Biuro I-sze (nadawcze) ulica Karmelicka l. 24.

Nr. 26. Lwów dnia 23. czerwca 1905. Rok XXXVIII. Tom LXIX.

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

wychodzi w każdy piątek.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:
w Państwie Austryackiem:
rocznie . . . 16 koron || półrocznie . . 8 koron.
W Rosyi rocznie . 10 rubli sr.
W W. Księstwie Poznańskiem . 6 talarów.
Numer pojedynczy kosztuje 40 hal.

Adres Redakcyi i Administracyi:
Dr. JAN PAYGERT,
Lwów, ul. Karola Ludwika l. 3.

Cena ogłoszeń zamieszczona na okładce inseratowej.
Ogłoszenia przyjmuje: **Administracya „Rolnika“ i Agencya ogłoszeń**, Lwów pasaż Hausmana 9.
Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

TREŚĆ:

Ochrona większej własności.

(Napisał Władysław Lenkiewicz).

We wstępnym artykule numeru 18-go *Rolnika*, wykazując bezskuteczność dzierżaw, jako środka ochrony większej własności od upadku, wypowiedziałem zdanie, że ochrony tej należy szukać w własnej administracyi i w konsolidacyi wspólnych interesów, poczuwam się więc do obowiązku bliższego omówienia tej sprawy, zwłaszcza, że zapowiedziałem to już w wymienionym artykule.

Ponieważ artykuł niniejszy uważam jako ciąg dalszy poprzedniego, więc zanim przystąpię do rzeczy, należy słów kilka poświęcić drugiemu projektowi ochrony większej własności, tj. częściowej parcelacyi.

Akcyi ochronnej wymagają majątki o zachwianej sytuacyi, t. j. takie, które są przeciążone zobowiązaniami; gdzie ta przymusowa okoliczność niezachodzi, tam niepotrzeba ochrony, a więc i eksperymentu parcelacyjnego. Przeciążenie dotyczy całego obszaru, zatem i gruntów, przeznaczonych do parcelacyi, a tymi, według projektu, mają być grunta odległe, najniżej w kulturze stojące, a więc najgorsze, a przytem pozbawione budynków i wszelkich innych wkładów. Żeby więc parcelacya przyniosła pożądany skutek, należałoby za te najgorsze grunta osiągnąć tak wysoką cenę, aby pokryła nietylko ich własne przeciążenie, ale zwolniła i to w znacznej mierze, od przeciążenia resztę przy własnóśsi pozostałego obszaru,

Czy to jest możliwem, nawet przy wygórowanych cenach wątpić należy; tem bardziej, że sprzedany obszar w stosunku do pozostałego nie może być zbyt wielki, w przeciwnym razie pozostałość niezapewniałaby egzystencyi właściciela. Parcelacyą zatem osiągniętoby tylko skurczenie własności, w najlepszym razie chwilową ulgę, lecz nie ustalenie bytu, co ma być celem akcyi.

Wszystkie inne projekty, jak zmianę lub ograniczenie uprawy i t. p. pomijam, gdyż są to półśrodki, które mogą tylko w pewnych razach, zależnych od miejscowych warunków, przynieść pewne korzyści, lecz nie mogą doprowadzić do celu tam, gdzie potrzeba radykalnej naprawy i wydatnej, a skutecznej pomocy. W tym względzie nie półśrodki, lecz stanowcza działalność na dobrze obmyślanych i ugruntowanych podstawach, o charakterze ogólnym, może przynieść pożądany skutek.

Zachwianie się majątkowe większej własności ziemskiej spowodowało wiele różnorodnych przyczyn, które ze względu na rozmiary zwykłej korespondencyi, szczegółowo omówione być nie mogą; jednego jednak pominąć nie można t. j. stosunków kredytowych dla gospodarstw rolnych.

W kredycie hipotecznym zaszła ta niewłaściwość, że od dłuższego czasu w szybkiem tempie wzrastające ceny ziemi spowodowały jej obdłużenie w stosunku nieodpowiednim do jej wartości.

Ziemia jest przedmiotem stałym, przynoszącym dochody; o jej wartości niedecydują ceny, zależne od większego napływu gotówki i od chwilowego popytu i podaży, lecz osiągnięte dochody skapitalizowane według stopy odsetkowej od kapitałów na niej ubezpieczonych, w przeci-

wnym razie wytwarzają się stosunki niewłaściwe, mogące spowodować głośne następstwa.

Według rachunku podanego w nr. 18 *Rolnika* przynosi morg roli o wartości według cen 650 kor., przy możebnie najwyższym czynszu dzierżawnym, po odjęciu kosztów administracyi i innych świadczeń ze strony właściciela, kwotę 23 kor. 75 gr. czystego dochodu. Gdyby majątek ten obdłużono długiem bankowym do połowy wartości, t. j. kwotą 325 kor., w takim razie przy normalnych stosunkach, powinienby bank pobierać tytułem odsetek połowę dochodów, t. j. 11 kor. 87 gr., w rzeczywistości jednak wypada na odsetki i koszta administra- przy stopie odsetkowej 4½%, 13 kor. 81 gr., zaś na drugą wolną od długu połowę, pozostaje tylko 9 kor. 94 gr. Stosunek ten znacznie się pogorszy, jeżeli uwzględnimy, że właściciel zmuszony jest z dochów spłacać częściowo kapitał dłużny. Wprawdzie ta spłata powiększa czysty majątek właściciela, jednak to powiększenie przyniesie dlań płynną korzyść w rozporządzalnych dochodach, dopiero po okresie dwóch pokoleń. a przez ten cały przeciąg czasu musi być pokrytą z płynnych dochodów z całego majątku. Wskutek tego pobiera bank przy obdłużeniu do połowej wartości z ogólnych dochodów 15 kor. 11 gr., a właściciel 8 kor. 64 g. i to przy wygórowanym czynszu dzierzawnym, zatem przy dochodzie w danym razie możebnie najwyższym i przy ściśle terminowych spłatach rat bankowych.

Z tego wypływa, że albo przyjęta wartość majątku jest za wysoką odpowiednio do dochodów, a wskutek tego za wysokie obdłużenie, albo kapitał hipoteczny jest za drogi i wyzyskuje ziemię, albo gospodarstwa rolne nie przynoszą pełnych dochodów, równych stopie odsetkowej kapitałów ubezpieczonych na ziemi.

Każdy z powyższych przypadków wytwarza niewłaściwy stosunek kapitału do podstawy hipotecznej, t. j. ziemi i powoduje następstwa, zagrażające egzystencyi większej własności ziemskiej — więc w celu polepszenia tych stosunków należy przynajmniej jeden z tych przypadków usunąć.

Co do pierwszego, to normy, przyjęte przez Towarzystwa kredytowe dla oszacowania majątków, zniżone być nie mogą, gdyż wpłynęłoby to ujemnie na wartość i pewność hipoteczną ziemi, a w ostatnich czasach objawia się nawet wręcz przeciwna dążność, t. j. w kierunku podwyższenia tych norm — co do drugiego, to wysokość stopy odsetkowej od hipotekowanych kapitałów zależną jest od targów pieniężnych i stosunków międzynarodowych i nie można przewidzieć, czy i kiedy obniżenie w tym względzie nastąpi, zaś z drugiej strony doświadczenie poucza, że dokonane konwersye wyżej oprocentowanych długów na niższe spowodowały większe obdłużenie ziemi i wytworzyły obecne stosunki, co mogłoby i w dalszym ciągu nastąpić — pozostaje zatem trzeci wypadek, t. j. odnośnie do dochodu, który jest też i najważniejszą stroną całej sprawy, gdyż jego wysokość stanowi z jednej strony o wartości majątku i o równowadze w obciążeniu, zaś z drugiej o bycie właściciela i to tak dalece, że nietylko ten zachwiał się w swej egzystencyi, którego dochody nie pokrywają wydatków, lecz i ten, który nie osiąga dostatecznych dochodów z majątku, a różnica polega tylko na tem, że gdy pierwszy już jest u celu ku upadku, to drugi ku niemu zdąża, lecz jedno silniejsze wstrząśnienie może tę dążność przyspieszyć i obaj znajdą się w jednakowem położeniu,

Temu decydującemu znaczeniu dochodu zaprzeczyć nie można, a więc można ugruntować na niem zasadę, że w obecnych stosunkach jedynym środkiem do ustalenia

BAŻANTY.

(Ciąg dalszy)

Obchodzenie się z wylęgającymi się bażantami.

Jeżeli wylęganie odbywa się prawidłowo, to po 23—25 dniach, zaczynają już wylęgać się młode i w tym czasie konieczną jest ciągła opieka dozorujących, często bowiem, jakkolwiek w jednym czasie podłożone jaja, nie wykłuwają się równocześnie i potrzebną jest pomoc. Pomoc ta polega na tem, aby wcześniej wykłute pisklęta podsadzić zaraz pod inną spokojną indyczkę, oddając jej wyłącznej opiece same pisklęta, albowiem indyczka dosiadująca jeszcze jaja, skoro uczuje ruszające się pod nią pisklę, staje się niespokojną i łatwo wygnieść może niewykłute jeszcze jaja. Nie należy jednak, jak to wiele osób czyni, odłupywać skorupy z nadkłutych już jaj, celem ułatwienia wydobycia pisklęcia, gdyż często staje się to przyczyną śmierci pisklęcia. Najwięcej jeśli się zauważy, iż młode delikatne piórka pisklęcia przyschły do skorupy i to opóźnia wykłucie, to w takim razie odmiękcza się miejsca takie odmoczeniem letnią wodą lub posmarowaniem oliwą. Gdy już wylęgnie się 20—23 sztuk młodych powierzonych opiece jednej indyczki i skoro pisklęta dostatecznie pod indyczką obeschną, przenosi się je wraz z indyczką do wychowalni, czyli do szopy z ustawionemi skrzynkami, w których pomieszcza się każdą osobno indyczkę wraz z poruczonemi jej opiece pisklętami.

Na drugi dzień po osadzeniu w skrzyneczkach wychowawczych podnosi się wysuwaną deszczułkę, zamykającą otwór umieszczony przy jednym z boków skrzynki przy samym spodzie, aby pisklęta mogły swobodnie wychodzić. Otwór ten nie powinien być jednak w żadnym razie tak duży, aby mogły przecisnąć się indyczki, które 2 tygodnie niepowinny opuszczać skrzyneczki wychowawczej i dlatego przez ten czas tamże karmić i poić je należy. Każda z takich skrzyneczek szczególniej, jeśli znajduje się więcej obok siebie umieszczonych powinna być ogrodzoną w pewnem oddaleniu z boków i z przodu, na pół stopy szeroką deską, niedopuszczającą rozbiegania się piskląt i tem samem wbiegania do innych skrzynek wychowawczych. Należy bowiem, aby młode nawykły pierwej do własnej matki i jej opieki stale się trzymały.

Wewnętrzne urządzenia w bażantarni o jakich już w toku opisu niejednokrotnie wspominałam, odnoszą się do urządzenia budyneczku wylęgowego i szopy ochronnej ze skrzyneczkami wychowawczemi. Rozmiary takiego budynku zawisłe są rzecz prosta od liczby wychowywać się mających bażantow. Najpierw pod względem obszerności wylęgarni, przyjmując iż wylęgać się będzie 1000 jaj ba-

podstaw bytu materyalnego większej własności jest dążność do osiągnięcia pełnych dochodów z majątku, a to dochodów wzrastających, odpowiadających podrożeniu ziemi i stopie odsetkowej ubezpieczonego na niej kapitału.

Tylko w razie osiągnięcia takich dochodów mogą być gospodarstwa silne i odporne, a podrożenie ziemi nie wywrze złych skutków, gdyż, wzrastając równolegle do jej rzeczywistej wartości, nada tej ostatniej realne znaczenie, co tylko do zwiększenia i utrwalenia majątku przyczynić się może.

Dochód z każdego gospodarstwa wypływa z produkcyi, na którą składają się trzy czynniki, t. j. ziemia, kapitał i praca. Z tych ziemia jest czynnikiem martwym. Najlepsze ziemie są tylko stepami, dającymi zaledwie liche pastwisko, a więc ziemia sama przez się nie przynosi dochodu. Dopiero współdziałanie dwóch dalszych czynników uruchomia jej przyrodzone bogactwa, przetwarzając je na produkta, z których wypływa dochód — zatem dochód z ziemi zależnym jest od kapitału i pracy.

Kapitał współdziałający w produkcyi musi być w odpowiedniej wysokości, w przeciwnym razie produkcya rozwinąć się nie może, a że u nas wogóle brakuje takich kapitałów, więc gospodarz jest zmuszonym, albo ograniczać produkcyę, t. j. zamiast iść równolegle z ogólnym postępem, cofa się wstecz, czem podkopuje swój byt, albo musi szukać pomocy w tak zwanym kredycie osobistym.

Posługiwanie się kredytem nie jest złem — przeciwnie gospodarstwo, które ma w obrocie cudze kapitały i ciągnie z nich korzyści jest w pełnym rozwoju i ma silne podstawy bytu, lecz w takim razie musi być kredyt odpowiednio do potrzeb i siły produkcyjnej gospodarstwa tani i ułatwiony.

U nas takiego kredytu nie ma — tani kredyt w bankach jest ograniczony i ułatwiony, a prywatny również utrudniony, a przytem zbyt drogi i wyzyskujący. Jest jednak innego rodzaju kredyt, wcale ułatwiony i wydatny, a to pozyskany w drodze terminowej sprzedaży produktów. Jakim jest ten kredyt, wystarczy przytoczyć parę przykładów.

W zeszłym roku sprzedano w Tarnopolu zboże z przyszłych zbiorów w miesiącu kwietniu i maju po 20 i 24 k. za parę, t. j. 1 q. żyta i pszenicy, z terminem oddania we wrześniu. W tym czasie można było otrzymać za to zboże 29 k., a więc cenę o 5 koron wyższą od najwyższej wiosennej — kredyt ten kosztował gospodarza 21% za 5 miesięcy, czyli, licząc na okres roczny, przeszło 50%. Spirytus z przyszłej produkcyi sprzedawano w czerwcu zeszłego roku po cenie 36 kor. za hl. z terminem oddania od października do kwietnia, czyli średnio w 7 miesięcy. W tym czasie była cena przeszło 12 kor. wyższa, a więc gospodarz zapłacił za ten kredyt 33% za 7 miesięcy, czyli w stosunku rocznym 57%.

Straty w ten sposób wynikłe, zwłaszcza w wschodniej części kraju, są prawie ogólne, gdyż terminowa sprzedaż jest tu bardzo rozpowszechnioną i znachodzi nawet zwolenników z tego powodu, że niekiedy uda się w ten sposób osiągnąć wyższe ceny od późniejszych cen targowych.

Zważyć jednak należy, że gospodarz rolny jest producentem i że jego dochód wypływa z pełnych cen za produkta, jakie w danym czasie osiągnąć może, zaś terminowa sprzedaż jest spekulacyą, odrębną rubryką dochodów, a nawet odrębnym zawodem. Połączenie obu tych zawodów wprowadza ten zamęt, że gospodarz nie wie z czego właściwie ciągnie dochody, z produkcyi, czy z spekulacyi, a że spekulacya gospodarzowi najwięcej się nie udaje, więc produkcya traci, a dochody maleją, albo nikną zupełnie. Korzystne wypadki są tylko sporadyczne, a te

---

żancich i licząc na każde gniazda wylęgane indyczkami po 30 jaj, potrzeba będzie umieścić w wylęgarni 34 skrzynek gniazdowych, jeżeli skrzynki takowe umieścimy 2-ma rzędami, a więc 17 w jednym rzędzie. Ponieważ skrzyneczka gniazdowa do wysiadywania przez indyczki, potrzebuje być 2 stopy szeroka, a 3 stopy długa, do tego doliczyć należy przestrzeń na złożenie słomy, siana do pościelania i na utrzymanie świeżego powietrza. Wysokość powinna wynosić 12 stóp licząc aż do dachu, gdyż dawanie w wylęgarniach powały byłoby bezużyteczne i niepotrzebnie pomnażałoby koszta budowy. Z obu stron drzwi w środku budynku umieszczonych daje się okna dwuskrzydłowe, o ile można wysoko nad ziemią wzniesione do wewnątrz otwierające się, a od zewnętrznej strony zabezpieczone siatką drucianą od uszkodzenia, jakie spowodować mogą indyczki lub kury próbujące wyswobodzić się z ciężkich obowiązków wysiadywania. Przynajmniej raz na dzień okna te otwiera się w celu odświeżania powietrza.

Budyneczek taki powinien być wybudowany z pruskiego muru, czyli o ścianach złożonych z ram drewnianych wypełnionych cegłami. Należy wytynkować i wewnątrz pomalować na ciemno; w przyciemnionem miejscu spokojniej dosiadują indyczki i kury. Podłoga o kilka cali nad poziom wzniesiona z dobrze wypalonych cegieł pojedynczo wyłożona; podłogi takie zabezpieczają od szczurów myszy i innych szkodników niepokojących siedzące na jajach indyczki i kury skutkiem czego znaczne nieraz zdarzają się szkody. Budynek czyli szopa ochronna ze wszystkich stron otwarty i niekosztowny, 10 stóp szeroki przedstawia właściwie na słupach umocowanych, lekki dach gontowy lub tekturowy, od wschodu wyniesiony najmniej na 8 stóp, a od zachodu na trzy stopy ponad ziemią. W niższej zachodniej części, ustawia się skrzyneczki wychowawcze, w których jak wspomniano przetrzymuje się indyczki i pisklęta, aż do 4 lub 5 tygodni wieku. Szopę ochronną szczególniej jeśli skrzynki wychowawcze będą nisko ustawione zabezpiecza się od napływania wody deszczowej, wybraniem szerokiego rowu, który będzie niepotrzebnym w razie ustawienia skrzyneczek na gruncie wyniosłym, niezagrożonym napływem wody. Wspomnieć tu jeszcze należy o szopach do wyłapywania bażantów, tam gdzie zależy na tem, aby w pewnym czasie można mieć do rozporządzenia większą liczbę bażantów żywych. Szopy takie podobnie zbudowane jak ochronne, głównie tem się różnią, iż boczne ściany są zabudowane i zaopatrzone drzwiami, i że tylna strona niższa, także obija się deskami. W szopie takiej z przodu całkiem otwartej, karmi się jak zwykle zlatujące się bażanty i dopiero w czasie zapotrzebowania zakłada się na ramach zasuwane sieci, aby skoro zgromadzą się bażanty raptownie opuścić je można. Oprócz tej rozciąga się jesz-

jeżeli nie są udaremnione trudnościami przy odbiórce produktów, to są spowodowane tendencyjnie przez zawodowych spekulantów w celu zachęty innych do tego rodzaju interesów i trafiają się zwykle jednostkom silnym o niezachwianej sytuacyi — dla jednostek słabszych materyalnie jest ten kredyt tem potworniejszym, że spekulant, wchodząc w terminowy interes, wymaga najczęściej dla zabezpieczenia oprócz terminatki, jeszcze wekslu na pełną wypłaconą kwotę, który zaopatruje girem i oddaje do Banku austro-węgierskiego, skąd za nader nizkim procentem odbiera napowrót wypłaconą gotówkę, potrzebną mu do dalszych spekulacyi. Wskutek tego powstaje ta niewłaściwość, że gospodarz, zapożyczając się właściwie u własnych dochodów z przyszłej produkcyi, płaci spekulantowi ogromny haracz tylko za pośrednictwo w chwilowo wcześniejszem zrealizowaniu tych dochodów pieniądzem, pozyskanym na podkład własnego kredytu.

Takim stosunkom kredytowym gospodarstwa rolne nie podołają, gdyż kapitał współdziałający w produkcyi może tylko ograniczony przynieść procent i w tych ramach może być bez szkody opłacany kredyt.

W Niemczech osiągają w dochodach przy normalnych warunkach i przy kapitale o wysokości 160 kor. na nasz morg, 4% od wartości ziemi i 8% od zakładowego, a 10% od obrotowego kapitału, czyli średnio 9%. Wobec tego kredyt na potrzeby kapitału produkcyjnego nie może być droższym jak po 5%, a najwyżej 6%, a takim razie mogłyby gospodarstwa nasze nietylko istnieć, lecz i rozwijać się.

Przyjmując powyższe oprocentowanie wartości majątku za podstawę do obliczenia, wynosiłby czysty dochód z morga w 4% odsetkach od 650 kor. wartości ziemi — 26 kor. i w 9% odsetkach od 160 kor. kapitału produkcyjnego — 14 kor. 40 gr. — razem 40 kor. 40 gr. Gdyby gospodarz zmuszonym był wypożyczyć połowę kapitału, t. j. 80 kor. na 6%, w takim razie odpadłoby na odsetki 4 kor. 80 gr., a na dochód pozostałoby 35 kor. 60 gr., t. j. o 11 kor. 85 gr. więcej, niż przy wygórowanym wyżej wykazanym czynszu dzierżawnym.

Przy takich dochodach dług bankowy zaciągnięty w połowie wartości ziemi nie byłby uciążliwym, gdyż na raty bankowe wraz z umorzeniem długu odpadłoby 15 k. 11 gr., t. j. mniej niż połowa, a pozostała reszta w kwocie 20 kor. 49 gr., po doliczeniu osobistego dochodu za zarząd w wysokości co najmniej 4 kor. od morga, stanowiłoby rozporządzalny dochód właściciela w kwocie 24 k. 49 gr., zatem taki, który zapewniłby mu byt niezawisły i dałby możność odłożenia znacznej części na powiększenie własnego kapitału produkcyjnego, a parcelacya tak częściowa, jak i całkowita, a nawet dzierżawa majątku, chociażby po najwyższym czynszu, nie przedstawiałaby żadnego interesu i nie zmuszałaby właściciela szukać uzupełniającego dochodu w innych zawodach, nie mających nic wspólnego z gospodarstem rolnem, co zresztą zależnem jest od zdolności osobistych i nie dla każdego i nie w każdym wypadku osiągalnem, zwłaszcza w czasach co raz cięższej walki o byt i co raz większych wymagań na wszelkich polach pracy społecznej.

Mogę się jednak spotkać z zarzutami, że wzoruję rachunek na gospodarstwach niemieckich, stojących w wysokiej kulturze, zatem dochód tak wysoki, jest dla nas przynajmniej na razie nieosiągalnym.

(Dok. nast.)

---

cze druga sieć w pewnem oddaleniu od dachu, ale jedynie dlatego, iżby przestraszone bażanty nie obijały sobie główmo przykrycie dachowe.

Żywienie piskląt.

Przez 24 godzin, licząc od chwili wylęgnięcia nie daje się młodym bażantom żadnego pożywienia, gdyż zasiłek, jaki zaczerpnęły z jaja zupełnie na ten czas wystarcza. Przedewszystkiem też wymagają początkowo tylko ciepła, aby dobrze obeschły, a wzmocnią się i same pokarmu poszukiwać zaczną. Po 24 godzinach, a zatem na drugi dzień po wylęgnięciu, podaje się jako najwłaściwsze początkowo pożywienie mrówcze jaja, w jakie zawczasu zaopatrzyć się należy. Na 3 tygodnie przed wylęganiem poszukuje się jaj mrówczych, wynalezieniem gniazd leśnych lub łąkowych, oddając tym ostatnim pierwszeństwo, gdyż zawierają jaja drobniejsze, ale stosunkowo pożywniejsze, aniżeli z gniazd leśnych.

Wcześniej zbierane zanim jeszcze mogą być zapotrzebowane już dla starszych nieco bażantków, zasusza się powolnie i przetrzymuje w miejscach suchych, cienko rozłożone. Na większą liczbę bażantów nie zawsze znajdzie się odpowiednia ilość jaj mrówczych, dlatego w niedostatku takowych radzi się najlepiej jeszcze zastępującą mrówcze zaprawą przyrządzoną z mleka i jaj, a później nieco z dodatkiem mąki lub innych przypraw. Zagotować mleko w garnku polewanem lub emaliowanem, prosto od krowy, gdy mleko mocno kipi mieć rozbite jaja, zmieszać z mlekiem, i gotować tak wolno ciągle mięszając, aby się nieprzepaliło, dopóki wydzielająca się serwatka nie nabędzie jasno-żółtego zabarwienia. Poczem wlewa się masa do gęstego płóciennego woreczka i mocno wyciska w drewnianej prasie, dopóki nie odcieknie całkiem serwatka, a pozostaną tylko stałe materye serowe i jajeczne. Tak otrzymaną dość ścisłą żółtawej barwy masę, póki jeszcze wilgotna wszystką lub część takowej, skoro niema być wszystka zaraz spożytą, wyjmuje się z worka i wykłada na stół, lub na czystą deskę dla wychłodzenia. Następnie rozdrabia i mięsza z drobniutko usiekanym krwawnikiem (*Achilles millefolium*). Nie należy jednak rozdrabiać czyli siekać masy zawcześnie przed użyciem, albowiem przeschłaby zbytnio, stałaby się tem samem zbyt dwardą.

Zaprawa taka w każdym razie przyrządzoną być powinna codziennie świeża, gdyż dłużej niż 12 godzin przetrzymywana podlega fermentacyi i kwaśnieniu, szkodliwemu dla piskląt. Dlatego niespożytą zaraz przechowuje się w miejscu chłodnem i ciemnem owiniętą wilgotnem płótnem. Do przyrządzenia opisanej zaprawy użytemi być mogą te wszystkie jaja, jakie w 8-mym dniu przeglądania okazały się czystemi. *Zalęska.*

Dokończenie nastąpi.

WYRÓB DRENÓW.

NAPISAŁ

Dr. JAN BLAUTH, inżynier.

(Dokończenie.)

Szutru z rurek używać można do bruku i betonu.

Potrzebę materyału na piec dwukomorowy podług rysunku daje następujące zestawienie:

L. p.	Przedmiot	cegła m^3 surówka	cegła m^3 palona wiśniowa	cegła m^3 palona najlepsza ogniotrwała	Uwaga
	I. MURY				
1	Fundament z kamienia lub surówki	52·51	—	—	
2	Dno palenisk	—	3·74	—	
3	Ławy (mniej ciągi) . . .	123·00	6·28	—	
4	Mury ściany dolnej . . .	123·88	—	—	prócz wejścia
5	Mury ściany górnej . . .	43·18	—	—	prócz wejścia
6	Łuki rusztu.	—	—	1·40	
7	Nadmurowanie rusztu . .	14·28	—	—	
8	Podpory (szkarpy) . . .	20·88	—	—	
9	Sklepienie wejść	—	1·92	—	
10	Ściana przedziałowa . .	—	22·25	—	
11	Sklepienie główne . . .	—	—	10·50	
12	Kominki	—	—	—	
	Razem . . .	377·73	34·19	11·90	
	Okrągło sztuk . . .	79.800	10.100	3·500	

II. DRENY 128 *mb* = 800 sztuk.
III. RAMA 25/25 = 41 *mb.*
IV. WYKOP = 270 m^3.

Dwukomorowe piece z użyciem do budowy połowy palonej cegły są trwalsze i dopiero po 8 latach wymagają większych napraw; cały z palonej cegły trwa do 12 lat bez poprawek. Wogóle piece amortyzować należy od 5—15 lat bez końcowej wartości. Załączony rysunek przedstawia typ pieca drenarskiego, którego budowę wykonano w 26 miejscowościach. Barwą jasno-żółtą oznaczone są części murów ze surówki, czerwoną z palonej cegły, zaś fioletową tę część, którą można wykonać z kamienia. Cały ciężar dachu jest przeniesionym na ramię.

5. Koszta wyrobu rurek.

Koszta wyrobu rurek składają się: 1) z przygotowania gliny do wyrobu, 2) z przerobienia jej na maszynach na rurki, 3) z wypalenia rurek. Dalszą czynnością jest sortowanie na składzie.

Dla przykładu rozdziału kosztów przytoczonę są tabele obliczeń z kilku fabryk.

1. Obliczenie kosztów fabrykacyi rurek w Streptowie, według podania właściciela dr. Jana Paygerta.

	Szczegółowo (koron)	Razem (koron)
***A)* Przerobienie gliny 1 m^3 do fabrykacyi rurek**		
1. Wykopanie, ułożenie w stos i przekopanie . .	0·36	
2. Do zmieszania parą koni (1/4 dnia)	0·60	
3. Do przewiezienia do maszyny (1/3 dnia) . . .	0·08	
4. Do odmulenia przez sito (2 1/2 dnia)	1·40	
5. Zużycie sita	0·36	
6. Wypalenie wymaga 1·5 m^3 z dowozem	4·06	
Razem . . .	6·94	6·94
***B)* Wyrób i wypalenie w akordzie**		
7. Dwóch ludzi do pieca (1/4 dnia)	0·28	
8. Jeden do wożenia rurek (1/2 dnia)	0·28	
9. Jeden do przekładania i wałkowania.	0·56	
10. 1/3 dnia ceglarza (3 korony).	1·00	
11. 2/3 dnia palacza (1 korona)	0·66	
12. 1/3 dnia do składania	0·20	
13. 1/2 dnia do wyjmowania	0·28	
Razem . . .	3·26	3·26
***C)* Zysk przedsiębiorcy od m^3 gliny przy akordzie robót pod 8.**	3·00	3·00
***D)* Amortyzacya fabryki**		
1. Oprocentowanie kapitału 3.000 koron	150·00	
2. Amortyzacya z końcową wartością 1.000 koron po 6 latach, wynosi rocznie	332·00	
Ponieważ przerabia się rocznie 100 m^3, więc na 1 m^3 wypadają koszta *D)*		4·62
***E)* Asekuracya budynków rocznie**	20·00	
***F)* Administracya**	40·00	
***G)* Dozór i inżynier**	40·00	
Razem . . .	100·00	
Przy przerobieniu 100 m^3, od 1 m^3		1·00
Razem . . .		18·82

Przykład rozkładu kosztów wyrobu rurek na 100 sztuk podług kalibru w Streptowie.

Kalibry		4 *cm*		5 *cm*		8 *cm*		10 *cm*		13 *cm*		15 *cm*	
Z jednego m^3 otrzymano sztuk													
Kalibru		1.200		1.000		520		400		320		180	
Na 1.000 sztuk różnych kalibrów wypada rozkład kosztów													
		kor.	gr.	kor.	gr.	kor.	gr.	kor.	gr.	kor.	gr.	kor.	gr.
Koszt przerobienia 1 m^3 podług powyższego zestawienia.	*A)*	5	60	6	84	13	34	17	34	21	68	38	56
	B)	3	06	3	26	6	26	8	14	10	18	18	10
	C)	2	40	3	—	5	76	7	50	9	34	16	66
	D)	3	82	4	62	8	88	11	54	14	04	25	66
	E)	—	80	1	—	1	92	2	50	3	12	5	60
Razem . . .		15	28	18	92	36	12	47	02	58	36	104	58
Okrągło . . .		15	40	19	—	36	—	50	—	59	—	105	—

Koszta urządzenia fabryki drenów są rozmaite zależne od rozmiarów założenia, od użytego materyału, ceny tegoż i robocizny.

Ztąd pochodzi znaczna różnica kosztów, bo wynoszą one od 2.400—10.000 kor.

Naprzykład może służyć następujące zestawienie z Dydiatycz.

Koszt założenia fabryki wynosił:

1.	Budowa pieca	1766 kor.
2.	2 szop na suszarnię	3034 „
3.	Obudowa mięszacza	326 „
4.	Maszyna z transportem	1600 „
5.	Mieszkanie dla strycharza . . .	1200 „
6.	Miejsce pod budowę i ogrodzenie	1200 „
7.	Drobne wydatki	274 „
	Razem	9.000 kor.

Zestawienie kosztów wyrobu drenów w Didatyczach.

Koszt wyrobu				**Koszt wypalenia**
Wyrób na akord od 1000 sztuk, z dodatkiem 40 groszy za przerobienie gliny.				22 tysięcy rurek i 3 tysiące cegieł potrzebuje 8⁰ drzewa = 32 m^3. Cegły zużywają 6 m^3, zatem 1000 drenów średnio 1·2 m^3 drzewa — 4 m^3 z dostawą, kosztuje 24 koron, zatem wypalenie 1000 sztuk drenów **kosztuje 2 korony 40 groszy.**
cm	po koron		wynosi koron	
5	9	Dodatek 40 groszy	9·40	
8	12		12·40	
10	14		14·40	
13	16		16·40	
15	30		30·40	

Koszt założenia i spłata roczna fabryki drenów.

			Koszt		data	Koszt		
			kor.	gr.		kor.	gr.	
1	Piec z zakupnem materyału i odrenowanie . . .	Nie liczono końcowej wartości	1766	00	7	268	00	Przy produkcyi 200.000 rocznie, wypada spłata fabryki na 1.000 sztuk rurek 5 koron 38 groszy.
2	Suszarnie z zakupnem materyału i robocizna . .		3034	00	10	320	00	
3	Obudowa kieratu i robocizna		326	00	6	57	20	
4	Mieszkanie strycharza . .		800	00	10	87	20	
5	Maszyny z transportem .		1600	00	12	141	00	
6	3 morgi pod fabrykę i ogród po 400 koron . .		1200	00	—	—	—	
7	Para koni i woźnica do kieratu i dowozu gliny.		940	00	10	100	00	
8	Ogrodzenie drobne i kontrola inżyniera. . . .		300	00	3	100	00	
	Razem . . .		9966	00		1071	40	

Cena tysiąca rurek i zysk fabryki.

Kaliber		Koszta wyrobu		Razem		Zysk fabryki		Cena sprzedaży		Potrzeba		Zysk cały		UWAGA
		kor.	gr.	kor.	gr.	kor.	gr.	kor.	gr.	%	tysięcy	kor.	gr.	
5	Opał tysiąca . . . 2 korony 40 groszy; Dozór, drobne . . . 2 „ 40 „; Spłata fabryki . . . 5 „ 20 „; Razem stałe koszta 4 „ 16 „	9	40	19	56	5	24	25	00	8·5	170	628	80	Dalsza produkcya może wypaść taniej, a mianowicie koszta dowozu i opału mogą się zmniejszyć.
8		12	40	22	56	7	44	30	00	7·5	15	91	60	
10		14	40	24	56	9	44	34	00	3·7	7·5	70	80	
13		16	40	26	56	11	44	36	00	2·3	4·5	51	48	
15		30	40	40	56	15	44	56	00	1·5	3·0	44	32	
						Razem . . .				100	200	887	00	

6. Transport rurek.

Rurki drenowe należą do materyałów półprzemysłowych — transport ich jest dwojaki — kołami i koleją.

Z praktycznych względów najlepszemi rurkami do transportu są rurki o cienkich ścianach, silne, dobrze wypalone, gdyż wytrzymują przeładowanie i zajmują większą przestrzeń w wagonie, czyli wyzyskują lepiej dozwoloną wagę. Transport kołami jest najodpowiedniejszym, gdyż rurka jest tylko 2 razy ruszaną przy naładowaniu i wyładowaniu na polu do drenowania przeznaczonem. Ładowanie rurek wywołuje wiele braków przez stłuczenie i nadszczerbienie, dlatego przeładowanie dla transportu koleją jest niekorzystnem i może się opłacać jedynie na dalsze odległości dowozu koleją.

Przewóz końmi z korzyścią wypada na odległości od 2 do 6 mil, gdy jest odpowiednio dobra droga — na dalszą odległość już należy użyć kolei.

Na parę koni wypada od 300—500 rurek. Rurki na wozach muszą być układane na krzyż warstwami przekładanemi słomą, nie mogą dotykać się czołami. Im większy kaliber, tem więcej muszą być przekładane słomą, gdyż są tem kruchsze. Również przy układaniu w wagonach muszą być układane na krzyż lub na przemian tak, aby się czołem nie stykały, nie potrzeba jednak przekładania słomą. Przed wysyłką należy wybrać i odrzucić wszelkie braki.

Odbiera się rurki również z wysortowaniem uszkodzonych i potrąceniu z całej ilości.

Procent zniszczenia transportem wozami jest 5—10%, zaś z dwoma przeładowaniami i transportem koleją dochodzi do 20% braków. Gdzie są złe drogi, tam najlepiej przewozi się rurki zimą przy dobrym stanie dróg.

Na polu składa się rurki w stosy nizkie i małe, aby się nie tłukły; stosy powinny być ustawiane jak najgęściej wzdłuż rowów drenów zbierających, w zimie zaś nad granicą pola wkoło obszaru, który ma się drenować.

Większe kalibry dla bezpieczeńsswa składa się w zimie na ogrodzeniu, poczem do roboty wywozi się w pole, mniejsze zawsze wprost w pole należy wywozić.

Przecinanie i przerywanie buraków.

Jakkolwiek uczono mnie w rolniczej szkole, a nawet i w praktyce na Zachodzie miałem w zastosowaniu przecinanie buraków przed przerywaniem, to przecież gospodarując następnie w kraju i widząc, że w większej części naszych gospodarstw buraków nie przecinają, i ja przez kilka lat tego nie robiłem.

Tego roku po dłuższej przerwie pierwszy raz znów wróciłem do przecinania buraków, a mając obie metody w świeżej pamięci, sądzę, że nie będzie bez korzyści, jeżeli zwrócę uwagę p. gospodarzy na zalety metody zastosowania przecinania buraków.

Dziś prawie wszędzie zasiewamy buraki rzędowo, bo, jeśli szczególnie przy tem nasienia nie żałujemy, to równoczesne zejście buraków jest pewniejsze niźli przy sianiu siewnikiem kupkowym.

Ten ostatni bowiem, jak o tem praktycy dobrze wiedzą, łatwiej się psuje jak rzędowy siewnik, i często nie funkcyonuje prawidłowo, skutkiem czego łatwo mogą powstać znaczniejsze odstępy nie znane burakowi.

Burak z natury swej zajmuje dla siebie stosunkowo większą przestrzeń, a jeszcze potrzebuje dla dostarczania sobie składników pokarmowych, dlatego przerywamy go, pozostawiając burak od buraka w odległości 14—22 cm. stosownie do siły roli.

Otóż wedle starej metody po pierwszem grasowaniu, gdy burak miał 4 listki przystępowano do głębszego motyczenia, a przy tej sposobności i przerywano buraki.

Praktyka ta ma następujące ujemne strony.

Buraki aż do pojedynkowania rosną w zwartych rzędach, przez co wzajemnie się osłabiają, a to tem bardziej że i rośliny przeznaczone na wyrwanie zużywają zasoby pokarmowe przeznaczone właściwie tylko dla tych, które pozostać mają; a ponieważ z pojedynkowaniem połączone jest i motyczenie więc robota owa postępuje zwolna, przez co tem bardziej zużywają się i zasoby pokarmowe nie potrzebnie przez buraki przeznaczone na zagładę.

Robotnik przez to, że przy motyczeniu ma zwrócić uwagę na to, żeby najmocniejszy burak pozostał nietknięty, nie może motyczenia wykonać z należytym pospiechem, przez co przy robocie na „dniówkę“ traci się dużo czasu, a jeśli się trochę spieszy, to znów często pozostawia zamiast najlepszego buraka słabszy, który właściwie przypadkowo pozostał, a i odstępy między burakami będą nierówne.

Całkiem inaczej przedstawia się rzecz, jeśli pojedynkowanie poprzedza przecinanie.

Zaraz po pierwszem gracowaniu jeśli tylko rzędy są zwarte, zatem już w czasie, gdy jeszcze buraków przerywać nie można, już się je przecina, najpraktyczniej skarbowemi ostremi motykami, szerokiemi na 10—12 cm.

Robotnik ustawia się przy tej czynności skośnie na rzędach i przecina motyką ostro rzędy buraków, tak aby pozostały kępy w oddaleniu mniej więcej 12—15 cm. To przecinanie ma nastąpić za jednem uderzeniem, które przy tem powinno być tak silne, by buraki i chwasty przeznaczone na usunięcie doszczętnie wyciąć.

Po przecięciu powinno się pole zwałować, najlepiej 3-częściowym wałem, poczem gdy buraki mają 4 wyraźne listki, a przy większych plantacyach, nawet jeśli tylko 3 listki przystępujemy do przerywania.

Przy tej metodzie przerywanie idzie już łatwo i prędko; oddalenie kupek buraków pozostałych jest jednakowe, robotnik nie potrzebuje zastanawiać się wprzód. gdzie ma burak pozostawić, bo na to wskazują już same kępy, jego zatem praca ogranicza się na to, by z 3—5 buraków pozostałych w kupce pozostawić najsilniejszego, a resztę wyrwać.

Czynność tę uskutecznia się przytem najlepiej, jeżeli robotnik lewą ręką przytrzyma burak najsilniejszy, a prawą resztę wyrywa, i to wyłącznie tylko w kierunku poziomym, gdyż w ten sposób pozostały burak dozna najmniej uszkodzenia.

Ponieważ po przerwaniu nastąpić powinno zaraz głębokie motyczenie buraków, a i pod tym względem są jeszcze i po dziś dzień mylne zapatrywania, więc jako uzupełnienie przerywania i o tem jeszcze wspomnę.

Wielu gospodarzy pozostawia buraki po przerwaniu nieruszane przez kilka, a nawet kilkanaście dni, sądząc że burak „osłabiony“ po pojedynkowaniu, potrzebuje parę dni, aż się wzmocni“. To zapatrywanie jest niewłaściwe.

Osłabiony burak właśnie najprędzej przyjdzie do siebie, jeśli zaraz po przerwaniu spulchnimy ziemię naokoło niego, końskimi plewnikami i motykami.

Co się tyczy samych plewników, to powinniśmy używać wyłącznie tylko takich, które mają z obu stron kółka (tarcze) ochronne.

Więc jeśli zamawiamy nowe plewniki, żądać, by miały tarcze ochronne, a jeśli używamy starych, starać się u kowala dorobić takie tarcze.

Każdy plantator buraków wie z własnego doświadczenia, że jak puszczamy plewniki całkiem blizko buraków, a do tego i głęboko, to narzędzia te zawalają rzędy buraków ziemią, co ujemnie wpływa na dalszy rozwój rośliny. Radzą wię sobie w ten sposób, że za plewnikiem posyłają chłopaka, który ma burak zarzucony ziemią podnieść i ziemię usunąć. Pomoc ta jednak zazwyczaj jest niedostateczna, gdyż chłopaki ci próżnują zazwyczaj. Natomiast kółka ochronne dostosowane do plewnika zabezpieczają buraki od zarzuceeia ich ziemią.

Szówsko, w czerwcu.

Józ. Jan Neuman.

Sorgo cukrowe.

Od jednego z doświadczonych rolników, otrzymaliśmy w kwestyi używania sorgo na karmę dla inwentarza, wiele zajmujących szczegółów, którymi dzielimy się najchętniej z łaskawymi Czytelnikami naszego pisma. We Francyi roślina ta jest bardzo rozpowszechniona i używana jako karma szczególnie dla koni i wołów roboczych.

Sorgo należy kosić kiedy jest w pełnym kwiecie, łodygi natychmiast pociąć na sieczkarni, dodając przed rozdaniem, do cztezech części tej sieczki, piątą część owsa lub innego zboża.

Konie dostają dziennie 25 klgr. tej mięszaniny, woły 40 klgr. Karmę tę uważamy za bardzo zdrową, jeżeli tylko jest w właściwy sposób użytą.

Przed pół wiekiem ludzie inicyatywy widzieli w tej roślinie, rywala buraków cukrowych; szczególnie w krajach południowych projektowano używanie takowej do

wyrobu cukru i alkoholu, pod tym względem jednak, nastąpił ogólny zawód. Natomiast jako pasza, okazała się bardzo pożyteczną, jak świadczą o tem liczne słowa uznania, z jakiemi dają się często słyszeć fachowi rolnicy.

Prezydent zgromadzenia rolniczego w Tulonie w r. 1896, p. de Beauregara, wypowiedział zdanie, że z doświadczenia twierdzić może, iż, tak dla wołów opasowych, jak roboczych, porcya łodyg i liści zielonego sorgo, wynosząca 35 klgr. wagi, dla organizmu zwierzęcego taki sam pożytek przynosi, jak 15 kilogr. suchej paszy, której waga w stanie świeżym, wynosiła 60 klgr.

Czytamy w jednem z czasopism rolniczych z r. 1868 „Konie na równi z wołami, chętnie jedzą sorgo; lecz dla jednych i drugich należy łodygi posiekać“.

Zalety sorgo, jako rośliny przeznaczonej na paszę, bywały już wielokrotnie z uznaniem podnoszone w znanem czasopiśmie *Journal d' agricultu e pratique*.

W r. 1874 p. M. Th. Petit, przypomiawszy niepowodzenia, z jakiemi spotkały się próby stworzenia gorzelni w Tuluzie, w której spirytus miał być wyrabianym z łodyg sorgo, dodaje w końcu, że próby uprawiania tej rośliny nie pozostały bezkutecznemi, gdyż okazała się doskonałą na paszę.

Inny rolnik mówi: „Konie lubią sorgo i dobrze jest dawać im takowe w połowie zmięszane z inną paszą. Krowy i woły jedzą je chciwie, szczególnie gdy łodygi są drobno posiekane; opas tą karmą szybko postępuje, a mleko ma smak nadzwyczaj słodki“.

Owce, króliki i trzoda chlewna, mogą również dostawać sorgo, jako karmę.

W r. 1876 czytamy znów: „Sorgo okazało się pożywniejszem od kukurudzy, ponieważ zawiera więcej cukru i dużą ilość cellulozy zaledwie skupionej, równającej się prawie mączce“. Próbowano też z powodzeniem prasowania siekanego sorgo, mięszając takowe z plewą, której dodawano 15%. Wszyscy rolnicy na których świadectwo, mieliśmy zaszczyt się powołać, wyrażają się o tej roślinie z wielkiem uznaniem; żaden nie wspomina nawet by mogła okazać się szkodliwą.

A przecież niezawsze i nie wszędzie tak bywało. Zdarzały się wypadki zatrucia, tak u wołów, jak u owiec, w skutek użycia sorgo jako karmy.

Czytamy naprzykład w drugiem półroczu *Agriculture pratique* z r. 1858, sprawozdanie z ankiety odbytej z tego powodu. Po zbadaniu licznych dokumentów, Barral ówczesny redaktor naczelny, zakończył temi słowy: „Nie wachamy się powiedzieć, że jestto kwestya do zbadania ciekawa, chociaż twierdzimy, że sorgo w stanie świeżym i odpowiednio użyte, nie może zlych skutków spowodować. Zresztą nie uważamy nawet za potrzebne przytaczanie licznych przykładów, kiedy sorgo było zastosowywane na wielką skalę i z wielką korzyścią na karmę dla bydła. Jestto fakt dowiedziony. Zatrucia spowodowane były użyciem rośliny chorej lub nieudanej“.

Gobin, który był świadkiem w Dampierze, zatrucia 41 owiec, pisze w *L' encyclopédie Moll et Gayot:*

Dopiero po okwitnięciu, radzimy zcierać sorgo na paszę. Ścięte przed tym okresem wegetacyi, mogłoby się stać powodem zatrucia, co zdarza się dość często. To samo odnosi się do rośliny, odrosłej po raz wtóry z starych korzeni.

Cornevin stawia sobie pytanie, czy nie należy przypuszczać chwilowego istnienia jakiegoś szkodliwego pierwiastku w młodych pędach rośliny; pierwiastku, który z czasem, w miarę rozwijania się takowej, znika; jednak uczony autor dzieła o roślinach trujących, skłania się raczej do przypuszczenia, że w wypadkach, kiedy sorgo okazało się szkodliwem, w roślinie odbywał się ferment, w czasie którego wytworzył się jakiś trujący pierwiastek. W obec tej drugiej hypotezy powinno się przyjąć za zasadę, żeby nie żywić bydła na stajni młodem sorgo, gdyż w tym wypadhu ferment szybko następuje.

Zwiedzając pewną miejscowość w okolicach Barcelony, nasz korespondent napotkał sorgo uprawiane dla cieląt na chów przeznaczonych. Właściciel, drugi zbiór sorgo, złożony z samych tylko liści, bez łodyg prasuje, ponieważ ta pasza użyta zaraz po zbiorze, może sprowadzić wzdęcie; po użyciu prasy, niebezpieczeństwo istnieć przestaje; w stanie naturalnym, zbiór pierwszy nie jest szkodliwym.

Obawa wypadków nie powinna powstrzymywać od uprawiania rośliny pastewnej, którą za pierwszorzędną uważać należy. Wszelkie niebezpieczeństwo ustaje, jeżeli nie daje się bydłu zbyt młodego lub też fermentującego sorgo.

Młode sorgo prasowane lub wysuszone, można używać bez obawy.

Tablice porównawcze, dla chemicznych składników pokarmów, ogłaszane przez *Societe d' alimentation rationelle du betail* stwierdzają, że wartość pożywna sorgo, przewyższa wartość kukurudzy.

Jeżeli koniom lub bydłu daje się kukurudzę i sorgo, jedzą zawsze chętniej to ostatnie.

Na wysokośsi 180 m. nad poz. morza, sorgo dochodzi wysokości 2—3 metr. udaje się pod względem wydatności lepiej od kukurudzy Cinquantino. Wylega jednak łatwo wskutek burzy, jeżeli dojdzie do takiej wysokości.

Sorgo więdnie dość łatwo; suche, bydło spożywa w zimie zmięszane z burakami.

Wypróbowawszy rozmaite gatunki tej rośliny, jakie figurują w katalogach Vilmorina, oddajemy pierwszeństwo zwykłemu, cukrowemu sorgo, gdyż takowe najlepiej się udaje. Przykrywać je należy lekko. Wschodzi powoli i z początku pomału rośnie, później jednak wynagradza czas stracony.

Sieje się w maju i czerwcu w rządki odległe 0 m. 50. Dwa podgarnięcia na urodzaj bardzo korzystnie wpłyną.

Zazwyczaj sorgo wystarcza do końca listopada, może jednak dłużej się zakonserwować i mimo zmarznięcia konie jedzą je chętnie zmięszane z burakami.

Próbowano używać na zasiew, ziarna z własnego zbioru, jednak z nasienia dostarczonego przez firmę Vilmorina rezultat był znacznie lepszy. Zdaje się, że potrzebuje cieplejszego klimatu, do zupełnego dojrzenia.

W ogóle jest to roślina, która szczególnie w południowym klimacie dobrze się udaje, w strefie umiarkowanej zbiory są znacznie mniej obfite; może być jednak śmiało zalecone dla południowo-wschodnich powiatów Galicyi.

L. K...n.

KORESPONDENCYE.

Z Bobreckiego, w czerwcu 1905.

(Najnowszy przemysł rolny w Galicyi).

Niezwykły w naszych stosunkach okaz przedsiębiorczości uwieńczonej powodzeniem mamy do zanotowania w przemyśle rolnym, a mianowicie w zaprowadzonej od lat pięciu i postępowo na wielkie rozmiary prowadzonej hodowli nasion buraków cukrowych w Hrusiatyczach (powiat Bóbrka) majątku p. Kazimierza Romańskiego. Nie wstrzymała go od tej pracy dewiza, że *nemo propheta in sua patria*, nie szukał do niej spólników i nie oglądał się na subwencyę kraju, a jednak stworzył dzieło pomyślnie rozwijające się, obiecujące korzyści i jemu i krajowi, dzieło, które warto zobaczyć, tak korzystnie odbija ono od nieśmiałych prób naszych w przemyśle.

Jeżeli trzeba było sporo odwagi, aby budować cukrownie i rafinerye cukru w Galicyi patrząc na sterczące ruiny fabryki sędziszowskiej, a więcej jeszcze wytrwałości, by nie zniechęcić się w usiłowaniach wobec obojętności jednych, a niemocy drugich, to chyba niemniejszą śmiałość musiał mieć ten, kto w tem początkowem stadyum, w jakiem znajdował się przed pięciu laty jeszcze nasz przemysł cukrowy, zdecydował się założyć tu pierwszą hodowlę nasion burakowych, aby miliony wychodzące od nas

do Niemiec pozostawały w kraju. Z tem liczył się w swoich planach p. R., że chociaż dziś płaci te miliony nie sama Galicya, to jednak płacą ziemie dawnej Polski; Wołyń, Podole i Ukraina, gdzie, jak wiadomo, przemysł cukrowy potężnie rozwinięty znajduje się przeważnie w rękach polskich, nietylko więc Galicya, ale i wszystkie te ziemie dać mogą na nasienie burakowe najpewniejszych odbiorców. I nie omylił się w tych przewidywaniach.

Środowisko, w którem obracał się pan R., dzierżawiac od lat i jeszcze teraz wielkie kompleksy ziemi (5000 m.) na Podolu rosyjskiem w dobrach hr. Romana Potockiego dało myśl założenia hodowli w Galicyi za przykładem Podola, gdzie już pierwsze próby zrobiono dawniej, jakkolwiek nie na tak wielką skalę. Prócz interesu handlowego przemawiały za tem inne także poważne motywy.

Fabrykanci i plantatorowie tamtejsi naukowo wykształceni przyszli już do przekonania, że chociaż burak rodzi się zarówno w południowej jak w zachodniej Europie, to jednak najświetniejszą przyszłość ma w polskiej strefie, gdzie przeciętna wysokość cukrodajności wypada najkorzystniej.

Co ważniejsza, zdanie to podzielają już sami Francuzi i Niemcy królujący dotąd w hodowli nasion burakowych i zasypujący niemi wszystkie ziemie polskie.

Uznano tam, że rasy buraków francuskie, które najsławniejszy hodowca Vilmorin doprowadził do 22% cukrodajności, nie są dla nas odpowiednie, bo wychodowane w odmiennych klimatycznych warunkach, nie wytrzymują zmian temperatury gwałtownych, a nadto ponieważ dojrzewają później od naszych, musiałyby być kopane w stanie niedojrzałym z wielką stratą i pod względem miary masy i pod względem cukru. Nadają się one dla nas jedynie jako materyał do uszlachetnienia przez krzyżowanie i aklimatyzacyę.

Rasy niemieckie są o wiele odpowiedniejsze. Wanzlebeny, Imperiale opanowały też niepodzielnie przemysł cukrowy zarówno Królestwa, jak Galicyi i Rosyi w tej ostatniej o tyle, o ile nie zastąpiono ich jeszcze nasionami własnej hodowli. Zrozumiałem to jest skoro nawet we Francyi zaczynają one robić konkurencyę tamtejszym hodowcom do tego stopnia, że ci wołają już o cła ochronne, aby zagrożona produkcya krajowa mogła wrócić do swych praw. Jak we wszystkich gałęziach industryi, tak i co do nasion burakowych ułatwia tę inwazyę na obce rynki zabiegliwa konkurencya handlarzy umiejacych korzystać ze słabych stron współzawodnika. Na ziemiach polskich nie napotkali współzawodnictwa, panują więc niepodzielnie.

Galicya jest pierwszą, z którą im liczyć się przyjdzie, bo odebrać im może prócz naszej konsumcyi, rynki Wołynia, Podola i Ukrainy i w tem leży doniosłość hodowli zapoczątkowanej przez p. Romańskiego.

Nasiona wyhodowane przy starannej selekcyi w Hrusiatyczach przeszły najśmielsze oczekiwania.

Polaryzacya dokonana w r. 1904 wykazała procent cukrodajności 15·34—18·90% przy stosunkowo wysokiej ciężkości gatunkowej — dwa więc główne przymioty decydujące o wartości buraków.

Dużą część produkcyi zeszłorocznej sięgającej 150 wagonów zabrały fabryki większe na Wołyniu, Podolu i Ukrainie, a mianowicie:

Szepetówka — własność hr. Józefa Potockiego; Troszczyn — własność hr. Szembeka; Szpanów — własność Towarzystwa akcyjnego; Turbin — własność Towarzystwa akcyjnego; Gniewań — p. Ignacego Szczeniawskiego; Aleksandrówka — własność Towarzystwa akcyjnego; Łożna — własność Towarzystwa akcyjnego; Łuka — własność hr. Mołodeckiego; Ramów — własność Wielkiej Księżny Oldenburskiej; Uladówka — własność Towarzystwa akcyjnego; Kijów — własność domu handlowego Schmidt i Zabłocki.

Reszta przypada na Towarzystwa akcyjne Przeworskie i wielką cukrownię na Węgrzech v. Hatvany-Deutsch.

Nie chcę być pomówionym o pisanie reklamy — to też radzę każdemu przekonać się na miejscu jak starannie prowadzoną jest selekcya tak zwanych matecznych buraków z roku na rok pozostawianych na wysadki, co właściwie daje już samo przez się rękojmię wartości wyprodukowanych nasion.

Do jakich ostatecznych wyników dojdzie przez selekcyę pan R., na to nauka nie dała dotąd odpowiedzi, lecz wskazała jako przestrogę dla hodowców, że jest to praca niemająca kresu, gdyż jak tylko selekcya ustaje, to dobre przymioty rasy uszlachetnionej znikać zaczynają, a im więcej posunięte jest uszlachetnienie, tem silniej następuje cofanie się do typu średniego początkowego.

Wspomniałem na wstępie, że pan R. prowadzi hodowlę nasion, nie oglądając się na pomoc kraju, której szuka wiele innych, mniejszego znaczenia dla kraju przedsiębiorstw przemysłowych. Dzięki rezultatom otrzymanym, nasiona jego zdobyły już sobie i w kraju i po za granicami taką markę, że bez subwencyi się obejdą skoro jednak o tem mowa, to zaznaczyć należy, że producenci tej miary mają prawo wymagać od kraju przynajmniej dobrych dróg, bez których żaden przemysł rozwijać się nie może. Tymczasem Hrusiatycze oddalone 14 km. od stacyi kolejowej Chodorów mają taką drogę, którą Dante umieściłby napewno w ósmym kręgu swojej wędrówki po piekle, gdyby dziś pisał swoją „Boską Komedję“; nietylko wiosną i jesienią, ale przez cały rok droga ta jest nie do przebycia — jest zniszczeniem dla inwentarza, a potępieniem dla ludu wiejskiego, który zmuszony koniecznością używa jej, lecz bez przesady mówiąc dziczeje.

XAW. KAMOCKI.

Wojtkówka, w maju 1905.

(Kilka uwag do sprawy zaopatrzenia służby gospodarczej i ubezpieczenia na starość).

Poruszone przez p. A. Pragłowskiego na posiedzeniu Rady Ogólnej, a ogłoszone w *Rolniku* kwestye dotyczące służby gospodarczej, mają tak doniosłe znaczenie dla wszystkich rolników, że omówienie ich bliższe i uwagi starych praktyków i myślicieli, tylko dodatnio na ich szczęśliwe ze wszech miar pożądane rozwiązanie wpłynąć mogą; i dlatego, „dla rychlejszego pobudzenia do czynu“, ze szpalt *Rolnika* schodzić nie powinny.

Już to co prawda nie brak nam i teraz wznioślejszych myśli, projektów i szlachetnych porywów (odziedziczonych po naszych przodkach), ale z tem tylko bieda, że tego „złego“ co nam dolega, tem samem jeszcze nie usuniemy, jeżeli myśli w czyn niezamienimy, z braku wytrwałości spowodowanej zanikiem cnoty jedności i solidarności, której czynami za naszych dawnych lepszych czasów nasi przodkowie, cały świat zadziwiali. Dziś to wszystko słomiany płomień, rozbici na malutkie oddziały, pracujemy oddzielnie, ale także i idziemy odosobnieni. Chcemy bić, czy co wywalczyć oddzielnie?! — Widocznie choć świadomi jesteśmy smutnej historyi całego stulecia naszej rozbitej Ojczyzny, jednak ona nas nic nienauczyła skoro najgorszą wadę: „chwast“ wrosły w nasz naród za ostatnich czasów naszej niepodległości u siebie pielęgnujemy. Brakiem tej siły, która by nam solidarność dała, jesteśmy słabi; nic nieznaczymy i nic nie zrobimy, choćby był projekt i najwznioślejszy i najżywotniejszy, nie przeforsujemy go, bo się z nami jako zbiorową masą nikt nie liczy, bo liczyć niepotrzebuje; co najwyżej odnosimy w zysku jakieś „okruchy“ z suto zastawionych stołów dla „innych“, w formie jałmużny i chyba zadowolić się nam przychodzi „odznaczeniem“ jakiejś jednostki za wyświadczone usługi, ale komu?! i to wszystko!..

Możem trochę odszedł od właściwego tematu tytułem zakreślonego, ale to tak mimowoli ta historya o „solidarności“ mi się pod pióro wkradłą, za co najmocniej przepraszàm; bo choć ona ogólnikowej natury, ma jednakowoż niejaki związek z właściwą sprawą o której pisać zamierzałem.

W solidarności więc ta wszystko poruszająca siła, która dyktować ma, a u siebie społeczeństwo dźwigać i ku wyżynom szczęśliwości i ogólnego zadowolnienia już tu na tym padole płaczu doprowadzić. Tej u nas jeszcze niestety nie widzę, więc wybaczy szanowny sprawozdawca poufnego posiedzenia, że choć wierzę w jego szczere intencye i szlachetne usiłowania u niektórych członków jego oddziału otrząśnięcia się z tej zasady „naj bude jak buwało“, i choć wierzę w dążenia do poprawy stosunków służebnych zapomocą ubezpieczenia służby na starość, w jej przynajmniej rychłe urzeczywistnienie nie wierzę, jak długo ogół rolników obywateli całego kraju w poczuciu obowiązku i własnego interesu nie przejmie się tą sprawą „nie cierpiącą zwłoki“, i solidarnie nią nie zajmie.

A do tego czasu chyba jeszcze dużo wody Sanem spłynie!

Sprawa zaś unormowania służby, przywiązania jej do folwarku, unieruchomienia jej, jest kwestyą bytu, podstawową, umożliwiającą dalsze istnienie tysiącom obywateli zwłaszcza jednowioskowych i posiadaczom tytularnym, którzy sami osobiście ziemi nie obrabiają, ale są w jednej osobie (nie z łakomstwa ale z konieczności) ekonomami, karbowymi, a bez służby się obejść niemogą.

Nie kieruję tych słów do tych możnych, do tych, którzy mieli to szczęście rodzić się w pałacach, i którzy wieś znają co najwyżej z karety lub z wysokości grzbietu końskiego, bo dla tych kwestya czeladnia niema tego znaczenia, choć posiadają liczne folwarki, (jeżeli ich nie wydzierżawili). U nich jest zrozumiałem humanitarne i pobłażliwe administrowanie, oni nie reflektują na odpowiednio czysty dochód praktykowany z ziemi, bo rozporządzając innemi źródłami, bez niego się obejść mogą.

Więc od tych nie wymagajmy zrozumienia tej sprawy, przejęcia się nią i odczucia tej piekącej bolączki, bo jej nie odczuwają, ale że odosobnieni, oddzielnemi drogami nic nie zrobimy, i gdy uzdrowienie leży w całkowitem zjednoczeniu ziemiaństwa, nie tylko dla tej ale i dla wielu innych spraw, więc starajmyż się usilnie i ciągle o przejęcie się tą na razie sprawą przez naszych starszych panów braci, by się stała naszą spólną sprawą.

Coraz większa trudność w zdobyciu stałego czeladnika czyli służby, leży oprócz innych licznych, ale drobnych przyczyn głównie w niejednostajności majątkowej właścicieli i w niejednolitem traktowaniu służby, w nierówności wymagań i dopełnienia obowiązków. — Jak pierwszego nie zmienimy, bo zawsze będą wielcy i mali, bogaci i ubodzy, bo to już w ustroju ludzkości leży i z jej natury wynika, tak w drugim wypadku zadaniem naszem dążyć do wyrównania, aby wreszcie uzyskać jakąś normę i jednolitość.

Ciężkie to będzie zadanie w tej pstrokaciźnie obywateli i ich różnolitych poglądów i wymagań, doprowadzić do jakiejś normy, ale nic nie jest niemożliwem.

Dawniej przy większej jednostajności tej warstwy posiadaczy była i większa jednolitość w kierownictwie i wykonaniu, i czeladź się trzymała, a co dziś się do wyjątków zalicza i premiami nagradza, było dawniej powszechnem.

Dzisiaj przy niesłychanem zdemoralizowaniu czeladnika i premia niepomoże, jako zadaleka na jego widnokręgu perspektywa, zwłaszcza wobec takich czynników jak biura stręczeń, które muszą chyba do bardzo lukratywnych zajęć należeć, skoro się nawet tym ciężkim obowiązkom reprezentanci ludowi dla tegoż dobra zajmują?! A agitacya domowa podścianska, którą sąsiad sąsiadowi służbę odmawia, obiecując zwyżkę w zapłacie, próżnowanie i dowolną kradzież, itd.

Dziś właśnie tym, którzy najciężej pracują, czy na swoich, czy dzierżawionych wioskach, a funkcye wypełniają u siebie nietylko za ekonomów, ale nawet niekiedy i za karbowników, choćby byli najszczytniejszymi ideałami dla swego współpracującego czeladnika przejęci i sprawiedliwością i wyrozumiałością przy pracy i wynagrodzeniu kierowali się, tym właśnie najgorzej, najciężej, tych się czeladź nie trzyma, i z daleka obchodzi! I złością nie pomożesz i dobrocią nie wskurasz; wnajgorętsze żniwa ci odejdzie, przezimowawszy się, i zostajesz bez czeladnika. A jakież to uczucie przejmuje pracodawcę, gdy nadchodzi zmiana roku i zmiana czeladzi?!.. i tak każdego roku, a z każdym rokiem gorzej, choć niby ludności roboczej przybywa!

Temu anormalnemu stanowi zagrażającemu poważnie już całemu rolnictwu naszemu niezapobiegną już żadne półśrodki jak zalecane premie służbowe, albo za przykładem Czech urządzanie jubilatom honorowych demonstracyj w teatrze, ani specyalne umowy dodatkowych wynagrodzeń jednostek. Tu musi zbiorowa akcya wszystkich zagrożonych nastąpić w ten sposób, ażeby unormować stosunek czeladnika do swego chlebodawcy tak, aby z dotąd niepewnego, prowizorycznego i wręcz wrogiego zamienił się na przychylny, interesowany osobiście, i stały, a taki stosunek do osiągnięcia jest jedynie możliwym ubezpieczeniem przez każdego chlebodawcę swego czeladnika na starość w drodze ustawowej w kraju całym z równoczesnem uregulowaniem płacy rocznej i jakości wiktu w czasie służbowym.

Chociaż takie przymusowe uregulowanie tej sprawy wymagać będzie ofiary ze strony chlebodawców to jednak sądzę, że za cenę przychylnego i oddanego sobie już współpracownika, choćby nawet cały ciężar i obowiązek ubezpieczeń spadł na nasze barki niezawahalibyśmy się ani chwili przed dopełnieniem podjętych zobowiązań bo z korzyścią obustronną!

(A co prawda, byłoby to ze stratą Biur tak zwanych stręczeń, których niezadowolenie nie sprawiłoby nam kłopotu, bylibyśmy bowiem uwolnieni radykalnie od tej ropiącej bolączki i niepowołanych doktorów!)

W krótkości i w przybliżeniu chciałbym tu jeszcze samą sprawę ubezpieczeń poruszyć jak ją sobie wyobrażam. Przyjdzie ona niezawodnie przed gremium fachowców pod obrady i zostanie należycie przez mężów zaufania ustalona.

Tu tylko chciałbym przed nowym ciężarem jaki na nas spaść może, dzięki zbiorowym usiłowaniom wprowadzenia „ogólnego ubezpieczenia“, umysły (wogóle nieprzywykłe do przyjmowania i dźwigania ciężarów) uspokoić, bo choć będzie to faktycznie ciężarem, ale my go w skutkach ujemnie odczuwać nie będziemy. Jak już wyżej wspomniałem, za cenę tego ciężaru zyskamy może więcej. Znarowionego, opieszałego i często wielką szkodę nam swem niedbalstwem, a nawet nierzadko rozmyślnie, wyrządzającego czeladnika, zmienimy w innego człowieka i przykujemy do naszego warsztatu i naszej osoby, a materyał w nim dobry (to zagranicą ocenić umieją), i my go ocenimy, i stosunek wzajemny ulegnie zmianie na obustronną korzyść. Dlatego utrzymuję, że właśnie w tych czasach chaosu i wyrywania sobie z rąk cz ladnika i niemożności utrzymania go, tenże czem mniej kosztuje gotówką, tym droższym się staje (ale nie naszemu sercu! lecz dla naszego całego gospodarstwa), przez ubytek nieraz bardzo wielki w dochodach. Ten ubytek stanowi rocznie w wielu gospodarstwach bardzo wielką daninę; niestety ofiara na niczyją korzyść, a raczej na zagładę upadającego gospodarstwa składana, przenosi pewno kwotę, jakaby wypadła na zabezpieczenie. Najwyższy czas tedy, aby zaradzić złemu, aby nie było zapóźno! tj. wtedy, kiedy nie będzie po co i dla kogo ubezpieczać! *L. Ston.*

Drobne wiadomości.

Koniec ze spirytusem z fekalii. Od kilku lat niepokoili się właściciele gorzelni rolniczych, iż spirytus z fekalii będzie mógł z czasem do pewnego stopnia robić konkurencyę spi-

rytusowi z ziemniaków. Wynalazca pomysłowy Dornig umiał znaleźć nabywców na akcye, aż do wysokości 66.000 mk. i z taką pewnością siebie występował, iż najpoważniejsze instytucye, do których się i berlińska stacya doświadczalna zalicza, zajmowały się wynalazkiem, czyniąc go przedmiotem badań naukowych. W końcu wykazało się, iż Dornig w sposób oszukańczy dodawał do aparatów alkohol, a z kwestyi naukowej zrobiła się kwestya prawna, której ostatecznym wynikiem jest zasądzenie Dorniga na dwa lata więzienia, 1500 mk. kary pieniężnej i utratę praw honorowych na pięć lat. Afera ta będzie dla niesumiennych wynalazców nauczką, iż podstawą każdego interesu powinna być uczciwość.

(Przegląd Gorzelniczy).

W sprawie używania krów do zaprzęgu. Wobec postępującego wciąż rozdrobnienia gruntów włościańskich, przy którem utrzymanie koni jest wielkim i niepraktycznym ciężarem, sprawę użycia krów do zaprzęgu uważać należy za jedną z najpilniejszych i najżywotniejszych pomiędzy temi, które mogą się przyczynić do ekonomicznego podniesienia gospodarstw włościańskich. — Używanie krów do zaprzęgu musi się przyczynić do podniesienia mleczności krów, pomimo że pozory przeciw temu przemawiają. — Zasadniczą przyczyną małej mleczności jest u nas niedostateczne żywienie. — Gospodarz małorolny pozbywszy się koni będzie z jednej strony mógł żywić krowy, z drugiej strony będzie nawet musiał to czynić, gdyż krowa, jako robotnica, będzie mu z wiosną potrzebna. — Nie będzie jej więc głodził przez zimę, obfitsze zaś żywienie wpłynie tem samem na podniesienie się ilości mleka w gospodarstwach włościańskich w zimie, zatem w okresie, kiedy nabiał przynosi większe dochody.

Używaniu krów do roboty stoi u nas na przeszkodzie w wielu okolicach fałszywa ambicya małorolnych gospodarzy.— Wielu z nich uznaje korzyści, lecz z obawy, by nie byli pośmiewiskiem sąsiadów, nie mają odwagi sami przełamać zastarzałego, dzisiaj ekonomicznie bardzo szkodliwego, uprzedzenia.

Tylko usilną równoczesną, a szeroko rozprzestrzenioną agitacyą, któraby ruchliwszych włościan ośmieliła, możnaby kwestyę używania krów do roboty uczynić u nas popularną i powszechną.

Zarząd główny Towarzystwa kółek rolniczych podnosił sprawę używania krów do zaprzęgu wielokrotnie w Przewodniku, obszerny opis sposobu użycia pomieścił wraz z rycinami w kalendarzu Kółek rolniczych, który się rozszedł w 10.000 egzemplarzach, obecnie zaś wydał swoim nakładem osobną broszurę: „O użyciu krów do zaprzęgu“, którą z uszczerbkiem dla własnych funduszów rozpowszechnia po cenie 10 gr. za 1 egzemplarz.

Pytania i odpowiedzi.

Pytanie 43. Jaki jest najpraktyczniejszy środek impregnowania sznurów w uprzęży (postronki, ożyska), prócz teru dachowego? *F. M.*

Odpowiedź na pytanie 42.

Jakkolwiek w zasadzie tak tomasynę jak i superfosfat używamy dla ich składników fosforowych, tak, iż na pozór zdawaćby się mogło, że w skutkach nie ma różnicy w użyciu obu tych nawozów sztucznych, to przecież praktyka stwierdziła, że na glebach lekkich, piaszczystych, dalej torfiastych i kwaśnych, lepiej odpowiada tomasyna, gdy przeciwnie, na wszystkich innych rolach, z większą korzyścią da się użyć superfosfat.

Dalej uwzględnić trzeba, że z superfosfatu około 75% już w pierwszym roku odnośne zasiewy sobie przyswajają, a reszta wyjdzie na korzyść w drugim roku, dla następującej w płodozmianie rośliny, podczas gdy z tomasyny w pierwszym roku ledwie około 55% przemieni się w pokarm roślinny.

Z tego to powodu przyjęli tak teoretycy, jak i praktycy za normę, że 2 cetnary metryczne superfosfatu, odpowiada w skutkach swych 3 cetnarom metrycznym tomasyny.

Józef Jan Neuman.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Z targów zbożowych.

Bank rolniczy.

Lwów, dnia 20. czerwca. — Za 50 kilogramów loco Lwów. Waluta koronowa. Pszenica gotowa 8·50—8·80, pszenica na term. 7·25—7·50, Żyto gotowe 6·40—6·50, żyto na term. 5·50—5·75, Owies obroczny gotowy 7·20—7·40, owies obroczny na term. 5·75—6·25, Jęczmień pastewny 6·50—6·75, Jęczmień browarniany 0·00—0·00, Rzepak 12·50—12·75, rzepak nowy 0 00—0·00, Groch pastewny 6·75—7·25, Groch do gotowania 7·50—9·25, Wyka 11·50—12·50, Bobik 7·50—8·00, Hreczka 10·50—11·00 Kukurudza nowa 8·50—8·75, **Chmiel nowy za 56 kilo** —·— **do** —·— Koniczyna czerwona 40·00—60·00, Koniczyna biała 50·00—65·00, Koniczyna szwedzka 45.00—65·00, Tymotka 25·00—32·00.

Spirytus paritas Tarnopol 100 litrów nowy 38·00—38·25, Spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 25·75—26·00.

Sprawozdania własne.

Stanisławów, d. 15. czerwca 1905. W koronach za 100 kg. Pszenica 00·00—17·26, Żyto 00·00—12·93, Jęczmień browarniany 00·00—14·16, Jęczmień pastewny 00·00—00·00, Owies dworski 00·00—14·16 Owies obroczny 00·00—13·71, Groch 00·00—20·16, Bób 00·00—14·00, Wyka 00·00—22·00, Kukurudza 00·00—16·83, Proso 00·00—20·00, Konicz czerwony 000·00—80·00, Konicz biały 000·00—60·00.

Spirytus kontyngent. nowy za 1 hl. 00·00—146·00 Spirytus niekontyngentowany na 1 hl. 00·00—56·00

Masło deserowe za 1 kg. 2·80, Masło solone 2·40—0·00, Jaja za 1 kopę 3·00—0·00, Mleko za 1 litr 0·16, Ser za 1 kg. 0·48.

Słoma za 100 kg. 0·00—5·40, Siano za 100 kg. 8·90.

Brody 21. czerwca. W koronach za 100 klg. Pszenica 16·20—17·00 Żyto 12·20—12·50, Jęczmień 10·00—10 50, Owies 12·50—13·50, Groch 14·00—16·00, Fasola 00·00—00·00, Soczewica 00·00—00·00, Chmiel —·— do —·—, Hreczka 00·00—, Kukurudza 00·00—00·00, Proso miel. 25·00—26·00, Koniczyna 00—000, Wyka 00·00—00.00, Bobik 00·00—00·00, Rzepak 00·00—00·00, Kartofle 0·00—0·00.

Kraków, dnia 20. czerwca. Płacono za 100 kg. netto: Pszenica biała od 17·50 do 18·00 K. Pszenica czerwona i żółta od 17·50 do 18·00 Żyto krajowe od 00·0) do 00·00 Żyto targowe od 13·40 do 13·60. Jęczmień na krupy od 14·00 do 14·70. Owies z opłatą akcyzową od 13·80 do 14·50. Groch od 15·50 do 23·00. Tatarka od 16·50 do 17·50. Proso od 0·00 do 00·0. Fasola od 24·00 do 42·00. Jagły od 00·— do 00·—. Siano od 6·00 do 9·30. Słoma od 4·60 do 5·00. Koniczyna od 9·60 do 10·40. Ziemniaki za hektolitr od 0·00 do 0·00. Jaja za kopę od 0·00 do 0·00. Masła za 1 kg. od 0·00 do 0·00. Masła za garniec od 0·00 do 0·00. Spirytus na 95% Tralesa za hektolitr od 000·— do 000·—. Okowita na 75% Tralesa do 000·— Kukurydza za 100 klg. od 15·00 do 16·80. Wyka od 00·00 do 00·00. Rzepak zimowy od 00·00—00·00. Koniczyna nasienna czerwona od 00·00—000·00. Koniczyna nasienna biała od 00·00—00·00.

Wiedeń, 20. czerwca. Kurs w koronach i po 50 kg. Pszenica 9·60 do 10·00, Żyto 7·80 do 7·95, Jęczmień 8·50 do 9·10, Kukurudza 7·95 do 8·15, Owies 7·20 do 7·35, Rzepak 13·25—13·75.

Budapeszt, d. 20. czerwca 1905. Kurs w koronach i po 50 kg.— Pszenica na maj 00·00—00·00, na październik 15·48—15·50. Żyto na październik 12·60—12·62, na maj 00·00—00·00. Owies na październik 10·98—11·00, na maj 00·00—00·00. Kukurydza na maj 10·94—10·96, na lipiec 14·92—14·94, Rzepak na sierpień 23·80—24·00. Usposobienie słabe.

Sprawozdanie targowe

Biura Tow. gospodarskiego w Tarnopolu z dnia 16. czerwca 1905.

Produkta ze zbioru 1904 roku.

Ceny podane w koronach, za 50 kg., loco Tarnopol.

Pszenica 8·10—8·30, Żyto 6 00—6·25, Jęczmień browar. 6·00—6·25, Groch Victoria 0·00—0·00, Groch zwykły 0·00—0·00, Owies 6·00—6·25, Hreczka 8·00—8·50, Wyka 0·00—00·00, Bobik 0·00—0·00, Koniczyna czerwona 00·00—00·00, Koniczyna biała 00 00—00·00.

Spirytus za 50 litrów: paritas Tarnopol gotowy 18·50—19 00, na zimowe miesiące 15·50—16·00, nadkontyngentowy 11·00—11·50. Usposobienie zniżkowe.

Sprawozdanie z handlu nasion B. Hozakowskiego

Toruń, d. 19. czerwca 1905. — Płacono za 50 kilogr. w partyach: Koniczyna czerwona I. 55—65 marek, biała I. 35—55, szwedzka 50—60, chmielowa żółta 22—25, Inkarnatka rychła 45—48, Koniczyna przelot pospolity 35—45, Seradela 21—23, Rajgras angielski (życica) 18—22, włoski (życica) 21—23, Trawa kupkowa 45—60, Trawa miodowa 20—25, Kostrzewa owcza 20—23, Tymoteusz 22—26, Sporek 12—14, Wyczka piaskowa 20—28, Rzepak zim. 12—16, Siemie lniane 14—16, Gorczyca żółta 00—13, Łubin żółty 8·00, Łubin niebieski 7·00—0·00, Łubin biały —·——, Mieszanki traw na trawniki 00—00, Mieszanki traw na łąki mokre 35—00, Mieszanki traw na łąki suche 32—00, Buraki obendorfskie żółte saskie 180 kiełków na 100 ziarn dające 28——, Buraki ekendorfskie oryg. saskie 180 kiełków na 100 ziarn dające 36——, Buraki czerwone mamoty 180 kiełków na 100 ziarn dające 28——, Buraki leutowickie żółte saskie 180 kiełków na 100 ziarn dające 28—00, Marchew biała olbrzymia, zielona 45·00, Marchew biała otarta poprawn. 65·00, Tatarka 11·00, Żyto świętojańskie z wyczką zimową 00·00, Rzepa długa lub okrągła 00·00, Rzodkiew olejna 00.00, Żyto petkuskie, oryginalne Lochowa 00·00, Żyto proboszczowskie 00·00, Żyto szwedzkie zimowe 00·00, Pszenica kujawska, oryginalna —·00, Pszenica sandomirska —·00, Pszenica kostromska —·—.

Targi na bydło, konie i trzodę chlewną.

Lwów, d. 21 czerwca 1905. Na dzisiejszy targ spędzono: Bydła rogatego rosłego sztuk 58, Jałownika 49, Cieląt 182, Owiec i kóz — Nierogacizny 9. Razem 298. Woły płacono od 74 –82·00 kor., buhaje od 66—70 kor., krowy 62—80 kor., cielęta od 64—88 kor., nierogaciznę od 000 do 92 kor., wszystko za 100 klg. żywej wagi.

Koni przyprowadzono 00 sztuk.

Kraków, d. 16. czerwca 1904. — Z miejskiej centralnej targowicy. Na dzisiejszy targ spędzono: Bydła rogatego rosłego 446 sztuk, Jałownika 61 sztuk, Cieląt 304 sztuk, Owiec i kóz 9 sztuk, nierogacizny 189 sztuk, Razem 1009 sztuk. Woły płacono po 66—84 kor., krowy 58—64 kor., buhaje po 74—82 kor., cielęta po 64—70 kor., za 1 cetnar metryczny żywej wagi. — Cielęta na sztuki po 34—46 kor., nierogaciznę tuczną po 144—156 kor., nierogaciznę chudą po ———— kor. za 1 cetnar metryczny rzeźnej wagi. Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 773 sztuk, na eksport bydła rogatego 172 sztuk, nierogacizny 64 sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

Kraków, 20. czerwca. Z miejskiej centralnej targowicy. Na dzisiejszy targ spędzono: Bydła rogatego rosłego 46 sztuk, Jałownika 17 sztuk, Cieląt 367 sztuk, owiec i kóz 00, Nierogacizny 184 sztuk, Razem 614 sztuk. — Woły płacono po 66—84 kor., krowy po 58—64 kor., buhaje po 74—82 kor., cielęta po 64—70 kor. za 1 cetnar metryczny żywej wagi. — Cielęta za sztukę po 34—46 kor., nierogaciznę tuczną po 144—156 kor, za 1 cetnar metryczny rzeźnej wagi. — Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 528 sztuk, na eksport bydła rogatego 46 sztuk, nierogacizny 40 sztuk, pozostało — sztuk.

Wiedeń dnia 20 czerwca. Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź ogółem 4710 sztuk. W tem było z Galicyi 673 sztuk, z Bukowiny 195 sztuk. — Targ był słaby. Ceny spadły. Niesprzedanych pozostało 101 sztuk.

Woły z Galicyi i Bukowiny sprzedano prima: po 76 do 85 koron, secunda po 69 do 75 koron, tertia po 00 do 00 koron, wyjątkowo po 86 koron. Buhaje podtuczone, bez różnicy pochodzenia, kupowano po 70 do 82 koron, wyjątkowo po 80 do 87 koron, krowy podtuczone po 60 do 74 koron, wyjątkowo po 76 do 85 koron, bydło chude po 44 do 68 koron. Wszystko licząc za cetnar metr. żywej wagi

Na targ nierogacizny przywieziono ogółem 11.132 sztuk świń, między temi 6.701 świń galicyiskich. Ceny za tuczne świnie węgierskie 124 do 127 hal., za galicyjskie młode świnie 84 do 120 halerzy za kilogram żywej wagi.

Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Redaktor odpowiedzialny: *Dr. Jan Paygert.*

OGŁOSZENIA.

DODATEK do Nr. 26. „ROLNIKA”

z dnia 23. czerwca 1905.

Z KOMITETU.

(*Z Sekcyi rolniczej*).

Uprasza się P. T. Rolników produkujących jęczmień browarniany, by odsyłali próbki jęczmienia 6-litrowe, oraz pęki kłosów jęczmienia do stacyi chemiczno-rolniczej w Dublanach, gdzie takowe bezpłatnie ocenione zostaną, a okazy uznane za stosowne, wy-łane będą na wystawę jęczmienia, która ma się odbyć w jesieni bieżącego roku w Wiedniu.

P. T. Producentów wikliny koszykarskiej upraszamy, by zechcieli w swoim własnym interesie podać Komitetowi c. k. Tow. Gosp. swe adresa jak najrychlej.

Pożądanem byłoby przytem podanie wielkości uprawianej przestrzeni — gatunku wierzby — oraz przeciętnej ceny miejscowej.

Z Sekcyi ekonomicznej.

Komitet otrzymał następujące pismo z c. k. Namiestnictwa z dn. 9. czerwca 1. IX/82/52. Do Szanownego Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie.

C, k. Ministerstwo rolnictwa reskryktem z 15. maja 1905 L. 11711 oznajmiło, że c. k. Ministerttwo wojny w dodatku nr. 16 do dziennika rozporządzenia dla c. i k. armii z 3. kwietnia 1905. ogłosiło także w tym roku dyrektywy w sprawie dostawy produktów dla armii bezpośrednio przez producentów w okresie czasu 1905/6, tudzież, że równocześnie zwróciło się z prośbą do c. k. Ministerstwa, rolnictwa, by celem poparcia odnośnej akcyi wydało ze swej strony stosowne zarządzenia co do wystawiania producentom wiarygodnych świadectw, odpowiadających wymogom wymienionym w Dyrektywach w punkcie 3 b.

Powołując się na tutejszy reskrypt z 26. listopada 1904 L. 133 152, c. k. Namiestnictwo przesyła odpis wspomnianych Dyrektyw i uprasza aby Komitet jak w zeszłym roku tak i w bieżącym okresie z całą energją starał się zapobiedz wszelkim nadużyciom w odnośnym kierunku, któreby mogły zdyskredytować znaczenie i powagę organizacyi rolniczych. W zastępstwie: Jägermann m. p. Z dyrektywy tej najważniejszymi szczegółami są następujące:

1. W ofercie należy dokładnie wymienić charakter oferenta (właściciel czy dzierżawca gospodarstwa rolnego) a oraz z jakiej przestrzeni wyprodukowaną została zaofiarowana ilość zboża, słomy, siana itd. Daty te wszystkie muszą być potwierdzone świadectwem tego oddziału Towarzystwa gospodarskiego, do którego oferent należy — względnie jeżeli nie jest członkiem Towarzystwa gospodarskiego — świadectwem władzy politycznej.

2. Ofiarowane do sprzedarzy produkta powinny pochodzić z w ł a s n e g o g o s p o d a r t w a; tylko w y j ą t k o w o, gdy z powodu nadzwyczajnej klęski zawiodły urodzaje mogą być dokupione. W razie niezachowywania tego przepisu odnośni oferenci byliby od dostaw wykluczeni.

Z Sekcyi ogrodniczo-sadowniczej.

Wiadomość o sadownictwie w obrazach.

Staraniem instruktora sadownictwa dra Stanisława Golińskiego wydane zostały 4 tablice kolorowane przedstawiające sadownictwo w obrazach a nadające się szczególnie dla uzupełnienia przy wykładach o sadownictwie. Nabywać można w biurze Komitetu po cenie 3 K.

Z Oddziału handlowego.

Jak to już ogłosiliśmy, akcya zapomogowa z dniem 30 czerwca r. b. zamkniętą zostanie i po tym terminie żadne zgłoszenia więcej uwzględnione nie zostaną. Kto więc zamierza korzystać jeszcze z ulg przysługujących przy zakupnie paszy, winien bezzwłocznie nadesłać odnośne zgłoszenia. Uprasza się również wszystkich dotychczasowych odbiorców paszy, którzy za pośrednictwem Oddziału handlowego paszę zakupili z prawem do bezpłatnego przewozu koleją, a dotyczących listów przewozowych, celem zwrotu kosztów frachtu dotąd nie nadesłali, aby uskutecznili to najpóźniej do dnia 30 czerwca r. b., gdyż po upływie tego terminu przedłożone być muszą rachunki ministerstwu rolnictwa i koszta frachtu nie mogłyby być zabonifikowane.

Oddział handlowy ma do zbycia pod korzystnymi warunkami 3 zupełnie nowe dwuskibowe pługi z fabryki Ventzkiego, magące być zarazem użyte jako pogłębiacze, i maszynę do wyrobu drenów.

SPRAWY TOWARZYSTWA.

WIADOMOŚĆ

o VIII (zwyczajnem) posiedzeniu Komitetu c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, które się odbyło dnia 3 czerwca 1905 roku.

(Dokończenie.)

Na wniosek referenta Sekcyi s a d o w n i c z o - o g r o d n i c z e j barona Brunickiego Juliana u c h w a l o n o:

1. Wypłacić Towarzystwu pszczelniczo-ogrodniczemu we Lwowie:

a) 400 koron z subwencyi na rok 1905 na czerechy kleparowskie;

b) 500 koron na cele pszczelnicze.

2. Zwrócić się do Wydz. kraj. o wypłatę subwencyi z roku 1904 dla szkoły na Wulce kapitańskiej, by ułatwić dalsze tymczasowe prowadzenie tej szkoły.

3. Prośbę Tow. ogrodniczego w Łańcucie o udzielenie subwencyi odstąpić Sekcyi roln. do możliwego uwzględnienia tak przy rozdziale subwencyi w roku 1905, jak i przy podaniach subwencyjnych na rok 1906.

4. Udzielić zapomogi w kwocie 600 kor. spółce owocarskiej w Trebowli.

5. Wypłacić koszta za kursy sadownicze jakie się odbyły w Sokalu i w Trembowli i za kurs warzywnictwa odbyty w Przemyślu.

6. Zakupić jedną większą lub 2 średnie szafy dla pomieszczenia biblioteki Sekcyi.

7. Polecić Oddziałom zakupno tablic sadowniczych opracowanych przez d-ra Golińskiego, jako doskonały środek naukowy przy wykładach o sadownictwie dla włościan urządzanych.

8. Przyjąć do wiadomości:

a) urządzenie wystaw warzywniczych w Przemyślu i w Stryju, które w jesieni r. b. odbyć się mają;

b) treść podań o subwencyę do c. k. Rządu na rok 1906.

9. Poruczyć referentowi dr. A. Rodakiewiczowi wystaranie się o plany Wulki kapitańskiej wraz z budynkami.

10. Poruczyć bar. Brunickiemu Julianowi i dyr. Tynieckiemu Władysławowi przeprowadzenie konkretnego porozumienia się z Wydz. kraj. co do reorganizacyi Wulki

kapitańskiej w myśl wniosków przedstawionych przez prezesa d-ra Włodzimierza Bolesta Kozłowskiego po odbyciu oględzin Wulki kap. dn. 24 maja r. b. przez Komisyę ministeryalną.

Na wniosek referenta Sekcyi ekonomicznej prezesa d-ra Włodzimierza Bolesta Kozłowskiego uchwalono:

1. Zaopiniowanie prośby Wład. Lenkiewicza o udzielenie koncesyi na założenie biura administracyjnego dla większych własności ziemskich poruczyć prof. dr. Stef. Pawlikowi.

2. Donieść Oddziałowi stryjsko - żydaczowskiemu, że rozporządzenie Starostwa stryjskiego domagające się z okazyi doniesień o wypadkach uszkodzenia robotników przedkładania równocześnie wykazu list płatniczych uszkodzonego robotnika za rok wstecz licząc od daty wypadku — jest w pełnej mierze uzasadnionem w ustawie z dn. 28 grudnia 1887 dz. n. p. nr. 1 z 1888, a w szczególności w §§ 31, 35 i 52 tejże ustawy.

3. Poruczyć ref. dr. A. Rodakiewiczowi opracowanie broszurki popularnej o włościach rentowych, która ma być przedłożoną Sekcyi ekonomicznej.

Na wniosek ref. Sekcyi administracyjnej d-ra Włodzimierza Bolesta Kozłowskiego uchwalono:

1. ponowić uchwałę Komitetu z dn. 6 maja r. b. w sprawie reorganizacyi Oddz. kałusko - dolińskiego i poruczyć zajęcie się tą reorganizacyą ref. dr. A. Rodakiewiczowi;

2. przyjąć do wiadomości założenie nowego Oddziału gródecko-janowskiego z siedzibą w Gródku.

Następnie z funduszu 14,000 kor. przyznanego przez Sejm krajowy na udzielenie zasiłków celem ożywienia działalności Oddziałów uchwalono:

3. udzielić Oddz. busko - kamioneckiemu 1.000 kor. na przyrządy mleczarskie dla założyć się mającej Spółki mleczarskiej w Busku z tem, aby wykazał, że byt tej Spółki jest zapewnionym i podał szczegółowo przyrządy, jakie zamierza sprawić;

4. udzielić Oddz. samborskiemu 1.000 koron na podniesienie chowu drobiu i królików w okręgu całego Oddziału z tem, aby przedłożył dokładny plan zużycia tej kwoty;

5. udzielić Oddz. tarnopolskiemu 1.500 koron na założenie stacyi uprawy nasion zbóż i traw drogą selekcyi z tem, aby przedłożył dokładny plan i miejsce założyć się mającej stacyi;

6. udzielić Oddz. stryjsko-żydaczowskiemu 1.200 kor. na utrzymanie siły fachowej celem iustracyi obór i nauczycielstwa wędrownego z zastrzeżeniem, że o kwalifikacyi kandydata zadecyduje Komitet;

7. udzielić Oddz. rawskiemu 1.000 kor. na założenie magazynu składowego na nawozy sztuczne, jakie sprowadzać będzie Oddział handlowy naszego Towarzystwa z tem, aby przedłożył dokładny plan zużycia tej kwoty;

8. udzielić Oddz. gródecko-janowskiemu:

a) 800 koron na założenie szkółki leśnej w Janowie celem większej produkcyi drzewek do zalesienia lasów gminnych i mniejszych właścicieli;

b) zakupić dla tegoż Oddziału kilku bron łańcuchowych do poprawy pastwisk, celem wynajmywania ich członkom i gminom i przeznaczyć na ten cel 400 kor.;

c) zakupić dla tegoż Oddziału małą kuszkutę celem wynajmywania jej członkom za nizką opłatą i przeznaczyć na ten cel 200 koron;

9. odpowiedzieć Oddz. jarosławskiemu, że otrzymać może zasiłek na nawozy sztuczne o ile przedłoży żądanie

---

Zatrucie pokarmami pochodzenia zwierzęcego.

Zatrucie pokarmami pochodzenia zwierzęcego znane jest ludzkości dopiero od dwóch wieków. Zauważono je najpierw w krajach, gdzie spożywanie mięsa wieprzowego na surowo jest w zwyczaju. Niemcy dostarczyły najwięcej materyału do tych studyów. Począwszy od r. 1799 roczniki niemieckie zapisują coraz więcej wypadków tego rodzaju. Około r. 1850 odkrycie trychiny zdawało się ostatecznem rozwiązaniem kwestyi, lecz niebawem spostrzeżono, że początku należy szukać gdzieindziej.

Jedną z pierwszych prac rozjaśniających sprawę było studyum d-ra Nettera wydane w r. 1884 „O truciznach chemicznych, które znajdujemy w materyach organicznych w stanie rozkładu i o chorobach mogących stąd wyniknąć“. Mikroby, które stawały się coraz więcej znanymi, zaczęto w tym wypadku na drugi plan usuwać, a dowodzono za pomocą eksperymentów, że wypadki zatrucia mięsem psującem się, przypisać należy obecności trucizn chemicznych, nie zaś mikrobom.

Zaczęto więc odosobniać rozmaite alkaloidy z psujących się ciał, przyczem zauważono fakt bardzo ciekawy, mianowicie, że alkaloidy są o tyle niebezpieczniejsze, o ile rozkład jest świeższym; są one wtedy bardzo obfite i szkodliwe — później ubywają, a wreszcie znikają zupełnie.

Najczęściej zdarzają się wypadki zatrucia wskutek spożycia następujących pokarmów:

Mięso w konserwie, wyroby masarskie, jak kiełbasy, kiełbaski, szynki, kiszki, salcesony, pasztety (cielęcina z wieprzowiną, cielęcina z szynką, zające, wątróbki z drobiu); mięso nieświeże (wieprzowe, cielęce i wołowe), nieświeża zwierzyna, wreszcie mięso zwierząt chorych lub wycieńczonych pracą.

Wypadki spowodowane przez użycie mięsa w konserwie pochodzą z psucia się takowego. Zwykle można zauważyć, że wierzch pudełka jest wypukły, co świadczy o wytwarzaniu się gazów wewnątrz; że galareta rozpływając się, staje się płynem białawym, lepkim; że mięso nie ma właściwego sobie zapachu, ale raczej przypomina zapach ryby; że smak jest mdły lub też gorzki, albo kwaśny; wreszcie, że mięso ma wygląd rozmiękły, jakby wypłukane, a kolor ciemny.

Konserwowanie mięsa, podług systemu Apperta, w wielu wypadkach wywołuje tylko zawieszenie życia drobno-ustrojów; w tem właśnie leży przyczyna, dla której konserwy zupełnie dobre w chwili otwarcia pudełka, stały się niebezpiecznemi nazajutrz, gdy je chciano dokończyć. Najlepiej więc raz otworzywszy pudełko, spożyć odrazu całą zawartość. W zatruciach skutkiem zjedzenia szynki, kiełbasy i t. p. powodem wypadku jest również zepsucie. Te cząstki, które najmniej zetknęły się z działaniem ognia, są najniebezpieczniejsze. Niebezpieczeństwo dochodzi najwyższego stopnia, gdy mięso wcale gotowanem nie było.

Toż samo odnosi się do zwierzyny. Mięso świeże może stać się szkodliwem, jeżeli pochodzi ze zwierzęcia znużonego, jak zająca dobywającego ostatnich sił w ucieczce, lub też kozła schwytanego w sidła, ginącego ze strachu i wściekłości. Znanym jest wypadek z koniem, który z wielką trudnością poskromiony zginął, a u trzody chlewnej, która jadła ścierwo, zdarzyło się kilka śmiertelnych wypadków. Zauważono, że mięso zwierząt, które przebyły wielki wysiłek fizyczny, skłonne jest do szybkiego rozkładania się. Ztąd należy przestrzegać, by przeznaczone na rzeź bydło, dopiero po dwudziesto - czterogodzinnym wypoczynku szło pod nóż.

Mięso może się stać szkodliwem, jeżeli zwierzę za życia spożyło jakąś substancyę trującą, naprzykład ziarnka nasycone arszenikiem, przynętę zawierającą strychninę i t. d.

Zatrucie pokarmami wydarza się szczególnie u ludzi wycieńczonych pod względem fizyologicznym, naprzykład pijaków lub tych, którzy poprzednio cierpieli na choroby żołądkowe. Zdarza się naprzykład, że wiele osób jadło pasztet z wątróbek; nie zaszkodził nikomu, oprócz jednej

cyfrowo oznaczone z dokładnem wyszczególnieniem, w jaki sposób tej kwoty użyć zamierza, czy na założenie magazynu składowego dla nawozów sztucznych, czy na fundusz obrotowy.

10. Odpowiedzieć Oddz. sanocko-liskiemu, że zasiłku otrzymać nie może, nie podawszy szczegółowo ani celu ani kwoty pożądanej, jak to uczyniły inne Oddziały.

11. Zwrócić się do bratniego Towarzystwa krakowskiego z prośbą o udzielenie komitetowi naszemu wzorów dla ksiąg manipulacyjnych i rachunkowych, jakie zaprowadzono w Towarzystwach okręgowych.

12. Udzielić następujące stypendya:

a) Józefowi Bobrowskiemu rocznych 210 kor. z fundacyi śp. Amalii hr. Stadnickiej;

b) z tejże fundacyi Mieczysławowi Soroko rocznych 630 kor.;

c) z tejże fundacyi Karolowi Różyckiemu i Tadeuszowi Dobkiewiczowi po połowie z rocznych 420 kor.;

d) Benedyktowi Wygodzie rocznych 200 kor. na jeden rok z fundacyi śp. Adama hr. Krasickiego;

e) Alojzemu Machalicy i Janowi Szczepańskiemu po połowie z rocznych 680 kor. z fundacyi śp. Jana Maciągi.

13. Przyjąć do wiadomości bilans międzynarodowej wystawy spirytusu, która się odbyła w Wiedniu w r. 1904, a niedobór wykazany w kwocie 1398 kor. 64 h. pokryć z funduszu administracyjnego.

Poczem Przewodniczący o godz. 7 wieczorem zamknął posiedzenie.

Z ODDZIAŁÓW.

Relacya o reorganizacyi oddziału Dynowskiego. Zebrani w sali Towarzystwa zaliczkowego w Dynowie dnia 14. czerwca o godzinie 3 popołudniu, ziemianie, księża i włościanie przystąpili pod przewodnictwem Ignacego hr. Krasickiego do reorganizacyi Oddziału c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Po przemówieniu delegata Komitetu dra Augusta Rodakiewicza, który przedstawił szczegółowo działalność Towarzystwa gospodarskirgo we wszystkich działach rolnictwa jak niemiej obowiązki i prawa członków Towarzystwa obrano jednogłośnie Prezesem oddziału ku szczególnemu zadowoleniu obecnych włościan Zdzisława hr. Skrzyńskiego z Bachórza a zastępcą Stefana Trzecieskiego z Dynowa. Do Rady oddziału wybrano: Ignacego hr. Krasickiego, ks. Gabryela Sałustowicza, proboszcza z Dynowa, Władysława Kocaj, z Lasówki, Marcina Rzącę i Stefana Janusza z Horty, którego powołano na sekretarza oddziału. Członków zapisało się na razie 24 z tego 11 włościan z wkładką przeważnie 12 koron.

KRONIKA.

Z Oddziału pokuckiego donoszą, że na Walnem Zebraniu, po wyborach, o których pisaliśmy już w nr. 23 *Rolnika*, omawiano sprawy Oddziału, jakoteż zastanawiano się nad przedstawionem zażaleniem włościan w sprawie obostrzonych przepisów o wydawaniu paszportów na prosięta, wedle których, właściciel kilku prosiąt, może tylko jedno prosię, choćby kilkudniowe, za jednym paszportem wprowadzać w obrót handlowy, gdy przed rokiem, można było kilka prosiąt za jednym paszportem wprowadzać w obrót handlowy. Sprawę tę poruczono Radzie do rozpatrzenia i poczynienia odpowiednich wniosków.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, przysłuchiwali się zebrani członkowie z wielkiem zajęciem wykładowi p. dr. Roda-

osoby, cierpiącej oddawna na niestrawność, a oprócz tego przygnębionej troskami domowemi.

Zdaje się, że normalny sok żołądkowy działa neutralizująco na pewne trujące pierwiastki, sok zaś zmieniony co do swej jakości, taki mianowicie, jaki znajduje się w żołądkach chorych, własność tę traci.

Wątroba posiada również tę zbawienną własność. Doświadczenia wykazały, że wątroba zatrzymuje trujące substancye, wynikłe z rozkładu materyi, przetwarza je i w części niszczy. Pewien człowiek chory na wątrobę umarł wskutek zatrucia pasztetem ze zwierzyny, podczas gdy inni współbiesiadnicy nie ulegli żadnym zatrważającym objawom.

Wreszcie cierpienia stosu pacierzowego, na równi z chorobami żołądka i wątroby, czynią organizm do zatrucia pokarmami skłonnym.

Zazwyczaj świeże mięso zwierząt ssących i ptaków żadnego niebezpieczeństwa nie przedstawia. Ale wielka ilość ryb i zwierząt niższego rzędu posiada własności trujące, nawet w stanie świeżym. Wypadki tego rodzaju należą w naszym klimacie do wyjątkowych. Jednak znane są zatrucia skutkiem zjedzenia tuńczyka, makreli i bolenia. Ikra szczupaka i bolenia sprowadza często zaburzenia żołądkowe (dyaria lub rozwolnienie). Wątroba psa morskiego z tych samych powodów nie jest jadalną.

Konserwy z ryb często sprowadzają zatrucie; naprzykład łososie, śledzie, sardynki, jesiotry i t. d. Tu również działają ptomainy, jak to także często się wydarza u skorupiaków (jak homary, langusty, raki, krewetki), których mięso podlega szybkiemu rozkładowi. Ostrygi i jadalne czarne ślimaki morskie znalezione u wylotu kanału, mogą posiadac również trujące własności. Niekiedy ostrygi zielone bywają fałszowane za pomocą miedzi i również spowodować mogą wypadki zatrucia. Zatrucia czarnymi ślimakami bywają bardzo częste. Powodem ich są ptomainy Trucizna ta znajduje się szczególnie w wątrobie w wielkiej obfitości; ślimak wytwarza ją, gdy się znajduje w niepomyślnych warunkach. W wątrobie ślimaka znaleziono bakcyla przecinkowego, którego kultura jest trującą i smrodliwą. Najsławniejsza była epidemia w Wilhelmshaven, badana przez Virchowa, podczas której 19 osób zachorowało, a 4 umarło. Na oko nie można rozpoznać ślimaka dobrego od złego; ale podobno można te skorupiaki uczynić nieszkodliwymi, jeżeli podczas gotowania doda się do litra wody 3—4 gramy sody.

Wracając do symptomatów zatrucia przypominamy, że są nimi najpierw nudności i wymioty, początkowo wyrzuca się pożywienie, następnie żółć, niekiedy bywają też wymioty krwawe. Później przychodzą gwałtowne kurcze i dyaria, odchody są silnie cuchnące, najpierw żółciowe, wodniste, choleryczne, a nawet krwią zabarwione. Wypadkom tym towarzyszą zaburzenia we wszystkich ważnych narządach organizmu i dreszcze; nieraz też kończą się śmiercią. Niekiedy na 100 wypadków bywa 64 śmiertelnych; niekiedy znów na 200 lub 300, ani jednego śmiertelnego nie napotkamy. Leczenie polega na uspokojeniu irytacyi żołądka i wnętrzności, za pomocą opium i mrożonych napojów. Środki sprowadzające wymioty i przeczyszczenie są zbyteczne: przyrząd trawienia oczyści się sam z trucizn, które zawiera. Aby trucizna mogła wyparować przez pęcherz i skórę, należy dawać obficie do picia napoje sprowadzające urynę i poty, jak mleko i herbatę z rumem. Dobrze będzie także dodać eteru, który wzmacnia organizm osłabiony, a pobudzając czynność wątroby, zwiększa również właściwość tego organu, działania przeciw truciznom. W końcu radzimy więcej ostrożności na przyszłość.

L. P.

kiewicza „O włościach rentowych“. Prelegent przedstawił w wyczerpującym wykładzie szczegółowo zasady nowej ustawy o włościach rentowych, jakoteż korzyści, które nowa ustawa oddać może niezamożnym włościanom. Wykład ten obudził wielkie zainteresowanie między włościanami, którzy po wykładzie stawiali liczne pytania, prosząc p. dr. Rodakiewicza o wyjaśnienie.

Z Litwinowa (powiat Podhajce) donoszą: Dnia 8 i 9 bm. grad z ulewą wyrządził znaczną szkodę w gminach: Szumlany, Litwinów, Bozyków, Mużyłow, Bebersdorf, Nowosiółki, Justynówka, Chatki i Sokołów, tutejszego powiatu. Miejscami żyto doszczętnie wybite, doły pozamulane, trawa i drzewa owocowe bardzo uszkodzone.

W krajowej szkole mleczarskiej w Rzeszowie odbędzie się w czasie od 15 lipca do 15 sierpnia b. r. czterotygodniowy praktyczny kurs mleczarski dla słuchaczów Akademii rolniczej w Dublanach, Studyum rolniczego w Krakowie, i uczniów krajowej Szkoły rolniczej w Czernichowie. Podania o przyjęcie należy wnosić na ręce Dyrekcyi Szkoły, najpóźniej do dnia 5 lipca b. r.

Program kursu, bliższe informacye co do warunków przyjęcia i pobytu, udzieli Dyrekcya krajowej Szkoły mleczarskiej w Rzeszowie.

Szkoła chowu drobiu w Zielonej pod Rawą ruską uczy chowu naturalnego i przemysłowego za pomocą aparatów wylęgowych i wychowujących najlepszego systemu — kurs trwa 4 tygodnie — opłata za naukę, utrzymanie i mieszkanie 100 koron. Kandydatki winny wykazać się świadectwem ukończenia szkoły ludowej, metryką i świadectwem moralności. Niezamożne mogą wnosić podanie o stypendyum do Wydziału krajowego lub do c. k. Tow. gospodarskiego, Lwów, Karola Ludwika 3.

Stypendyum jedno wynosi 100 koron, a może być rozdanych sześć.

Kurs I w lipcu — kurs II w sierpniu — kurs III w październiku.

Kierowniczka i nauczycielka egzaminowana w szkole rządu francuskiego. *Stasiniewiczowa.*

Nowe pismo ilustrowane tygodniowe pod tytułem *Kronika w obrazach*, zaczęło wychodzić we Lwowie, które obok *Nowości ilustrowanych* wychodzących w Krakowie, powinno wyrugować u nas bardzo rozpowszechnione pismo niemieckie *Das interesante Blatt*. — *Kronika w obrazach* kosztuje 12 hal., jest zatem tańsze jak inne podobne pisma.

Komunikat krajowego Biura pośrednictwa pracy. Zgłoszenia szukających pracy (w powiatowych Biurach pośrednictwa pracy): Klasa I. *Brody:* 1 pisarz ekonomiczny, 1 dozorca do gospodarstwa mlecznego i stajni opasowych, 1 ekonom, podleśniczy, 1 ekonom, kontrolor, 1 fornal, 2 oficyalistów prywatnych, 1 zarządca folwarku, 1 leśnik, 1 dozorca lasowy, 1 ekonom. — *Buczacz:* 1 rachmistrz gospodarski, 3 pobereżników. — *Lwów:* 2 podleśniczych, 4 ekonomów, 2 dozorców gospodarskich. — *Łańcut:* 1 ekonom, 1 leśniczy. — *Mościska:* 1 rządca, kontrolor, rachmistrz, żonaty, bezdzietny, świadectwa bardzo dobre, 1 ekonom, lat 42, żonaty, bezdzietny, świadectwa bardzo dobre, 8 ekonomów, leśniczych, dozorców gospodarskich, 200—400 koron i ordynarya, 1 gumienny i maszynista, także gorzelnik i cieśla na ordynaryę, 4 leśnych po 60—100 koron i ordynarya, 2 karbowych, polowych, 100 do 120 koron i ordynarya; 1 strzelec, podleśniczy, według umowy; 1 fornal 100 koron i 10 cetnarów ordynaryi; 2 chłopaków do koni po 60 koron i wikt. — *Myślenice:* 1 polowy lub leśny; 1 pisarz ekonomiczny; 15 kosiarzy. — *Oświęcim:* 1 strzelec lub strażnik do lasu; 2 dozorców do gospodarstwa lub fabryki. — *Sanok:* 1 zarządca dóbr wedle umowy, 1 ekonom, 360 koron i wikt. — *Krajowe Biuro:* 1 leśniczy z egzaminem państwowym, lat 40, praktyka lat 14; 1 ekonom, lat 50, praktyka lat 25, z czego 19 na jednej posadzie w dobrach książąt Sapiehów, żonaty, bezdzietny. — Klasa IV. *Brody:* 1 ogrodnik, 30—40 koron miesięcznie, wikt, mieszkanie i opał. — *Buczacz:* 1 ogrodnik.— *Lwów:* 3 ogrodników. — *Mościska:* 3 ogrodników. — *Myślenice:* 1 ogrodnik. — *Oświęcim:* 1 ogrodnik, 240 koron i ordynarya. — Klasa VI. *Lwów:* 4 kucharzy, 1 kuchta. — *Łańcut:* 1 kowal dworski. — *Mościska:* 1 kowal dworski, 1 egzaminowany podkuwacz koni, na ordynaryę. — *Tarnobrzeg:* 1 kowal i egzaminowany podkuwacz koni i do obsługi kotłów parowych, do dworu na ordynaryę. — Klasa VII. *Brody:* 1 maszynista do naprawy maszyn na czas żniw; 1 maszynista; 1 ślusarz maszynowy; 1 palacz maszynowy; 1 maszynista do młynów parowych i tartaku. — *Lwów:* 1 maszynista; 1 kowal maszynowy. — *Mościska:* 1 maszynista. — *Myślenice:* 2 maszynistów; 1 palacz do kotła parowego. — Klasa VIII. *Brody:* 1 stelmach czeladnik. — *Mościska:* 1 cieśla. — Klasa XV. *Brody:* 1 młynarz starszy; 1 kucharz. — *Lwów:* 4 kucharzy; 1 kuchta. — *Łańcut:* 1 młynarz; 1 gorzelnik. — *Mościska:* 1 kucharz, kawaler; 1 chłopak do pomocy kucharza; 1 gorzelnik (wieśniak). — *Tarnobrzeg:* 1 kucharz z długoletnią praktyką, żonaty, 30 koron miesięcznie, mieszkanie i wikt. — Klasa XXIII. *Brody:* 2 robotników budowlanych. — *Mościska:* 2 murarzy. — *Oświęcim:* 1 majster murarski koncesyonowany. — Klasa XXII. *Myślenice:* 5 robotników sezonowych. — Klasa XXIII. *Brody:* 1 koniuszy; 3 furmanów. — *Buczacz:* 1 furman. — *Lwów:* 11 furmanów z bardzo dobremi świadectwami. — *Myślenice:* 1 stangret starszy, zdolny. — *Tarnobrzeg:* 1 koniuszy, a zarazem pierwszy stangret, 40 koron miesięcznie, liberya, wikt, pranie. — *Oświęcim:* 1 koniuszy od 1 lipca. — Klasa XXIV. *Brody:* 5 stróżów domowych; 2 chłopaków sredensowych. — *Buczacz:* 1 klucznica. — *Lwów:* 6 parobków na wieś; 6 klucznic. — *Łańcut:* 1 lokaj. — *Mościska:* 2 lokai; 1 lokaj, chłopak, strzelec; 3 chłopców kredensowych; 2 chłopaków, służących domowych; 1 klucznica, gospodyni; 1 panna służąca, znająca krawieczyznę i białe szycie, dotychczas nie była w służbie; 1 panna służąca, znająca się na krawieczyźnie i gospodarstwie mlecznem z centryfugą; 1 pokojówka, 12 koron i wikt; 1 niańka, 8—10 koron i wikt. — *Myślenice:* 1 lokajczyk; 1 chłopiec do kredensu. — Klasa XXV. *Brody:* 1 guwernantka (tylko do domu izrealickiego); 1 pomocnica szwaczki; 1 pomocnica krawczyni, lub do dzieci.— *Lwów:* 2 bony Polki; 2 panny do towarzystwa. — *Łańcut:* 1 bona Francuzka.

Według ogłoszenia w „Wiener Zeitnng“, oddane będzie w drodze licytacyjnej wykonanie robót nadtorowych (budynków) na stacyi w Meranie, na budującej się lokalnej linii kolejowej Meran-Mals (Vinschgaubahn).

Odnośne oferty wniesione być mają najpóźniej do godziny 12 w południe dnia 4 lipca 1905, do c. k. Dyrekcyi budowy kolei w Wiedniu, VI, Gumpendorferstrasse 10.

Dotyczące warunki i plany przeglądać można w wyż wymienionej Dyrekcyi, tudzież przy c. k. Kierownictwie budowy kolei w Meranie.

NADESŁANE.

Z wystawy rolniczej w Tarnopolu. Podpisana firma prosi nas o zamieszczenie następującej notatki: „Wszystkich P. T. wł. dóbr i przemysłowców, którzy na wystawie tarnopolskiej zapisali się u nas z życzeniem otrzymania naszych katalogów o torach i wagonetach wąskotorowych, bliższych itp., upraszamy uprzejmie z powodu przypadkowego zaginięcia odnośnych notatek o łaskawe ponowne podanie nam swych szanownych adresów, poczem ich życzeniom bezzwłocznie i z największą chęcia zadość uczynimy. — Biuro fabryki kolei wąskotorowych firmy Roessemann i Kühnemann (Oddz. dla kolei wąskotorowych Artura Koppela) we Lwowie, ul. Jagiellońska l. 12, I. p., telefon l. 627.

Rodak nasz p. M. Tadeusz Paraskowicz, właściciel apteki i fabryki środków weterynaryjnych w Gutensten, nadworny dostawca, zajmuje obecnie w szeregu fachowców pierwszą rolę jako wynalazca rozmaitych chemicznych i farmac. preperatów, mających zastosowanie w weterynaryi i pielęgnowaniu bydła.

Z pomocą kilku weterynarzy, wynalazł obecnie preparat działający zbawiennie przeciw chorobie koni, która z powodu złej zeszłorocznej paszy choruje, a który oprócz znanych fosforanów zawiera pożywne części białka roślinnego, żelaza i peptonów, i jak próby wykazały będącym jedynym środkiem ochronnym, przeciw tej chorobie.



KOLEJKI WĄZKOTOROWE

do eksploatacyi lasu i torfu, dla cegielń, tartaków, cukrowni, gospodarstw rolnych, przedsiębiorstw budowlanych, itp. 204 12—17

urządza i dostarcza

E. GIEŁDZIŃSKI, Lwów, ul. Jagiellońska l. 3

w gmachu Wiedeńskiego Banku Związkowego.

KUPNO I NAJEM: Lokomotywy — Szyny — Tory przenośne i stałe — Tarcze obrotowe — Wózki rozmaitej konstrukcyi — Rozjazdy — Złożenia osiowe — Koła — Łożyska — Śruby — Lasze — Gwoździe — Progi stalowe, itd.

Nowy i używany materyał, jakoteż części zapasowe, zawsze na składzie. Wynajmuje koleje kompletnie urządzone. Specyalny oddział maszyn i klozetów torfowych. KATALOGI, KOSZTORYSY i RYSUNKI DARMO i OPŁATNIE.

Dobry zarobek boczny dla gospodarzy wiejskich.

Tem hasłem jest

PIASEK JEST ZŁOTEM

jeżeli jest przerobiony z cementem na

cegły, dachówki, płyty na podłogi i ściany, na koryta dla bydła, rury do wodociągów, obramowania studni, i t. d.

Nie ma tańszego i lepszego budulca w mieście i na wsi.

NOWE DOSKONAŁE MASZYNY RĘCZNIE PORUSZANE, mogące być obsłużone przez nieuczonego robotnika — dostarcza

LIPSKI Zakład Cementowy

Dr. GASPARY & Co, MARKRANSTÄDT, b. LEIPZIG.

NADESŁANE PRÓBKI PIASKU (około 5 *kg*) BADAMY BEZPŁATNIE.

CENNIK ILUSTROWANY Nr. 202 ROZSYŁAMY BEZPŁATNIE.

Jeden z naszych zastępców przebywa obecnie w Galicyi, upraszamy więc o zgłoszenie się do nas tych, którzy pragną mieć bezpłatne jego odwiedziny. 32 18—26

Cementowe dachówki są najlepszą ochroną przeciw pożarom.

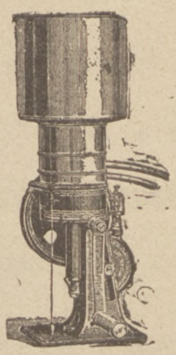
Oryginalne

ALFA-LAVAL

są pod względem trwałości, wydajności i dokładności oddzielania tłuszczu

Separatory

niedoścignione.



Przeszło **pół miliona** w ruchu, odznaczone 600 pierwszymi nagrodami.

Katalogi gratis i franco.

TOWARZYSTWO AKCYJNE

ALFA SEPARATOR

PRAGA WIEDEŃ GRAC



Fabryka pierwszorzędnych maszyn i przyrządów mleczarskich.

Zastępstwo generalne dla Galicyi i Bukowiny:

16 23—52 *S. A. BUBERA SYNOWIE we Lwowie.*

ROLNICYI

uchronicie swoje bydło przed rozmiękczeniem i kruchością kości, które to choroby, wskutek ubogiej w części mineralne paszy, pojawiają się, podług orzeczenia weterynarzy, dodając do karmy

BARTHELA WAPNO PASTEWNE.

Kilka dekagramów, dawanych w celu zapobieżenia chorobie, pomogą tak, jak tyleż kilogramów po wybuchu choroby.

Na pół roku wystarczy 6—7 kg. dla krowy, a 3—4 kg. dla świni.

Pouczenia, na żądanie, bezpłatnie i franco.

Wydatek mały, zysk 1.000-krotny. 276 1—24

Ostrzega się przed naśladownictwami.

5 kilogramów na próbę, do każdej stacyi pocztowej franco, za zaliczką 2·40 koron; 50 kg. 12 koron — ze składów we Lwowie i Krakowie.

M. BARTHEL & Co. Wiedeń, X/3 Siccardsburggasse 44.

Koresponduje się po polsku.

Nie powinien u żadnego gospodarza i hodowcy brakować

PURGOL

APTEKARZA ZYGM. THÜRHAUSA

195 10—26

PROSZEK PRZECZYSZCZAJĄCY dla koni, bydła i innych zwierząt domowych, **przeciw najsilniejszym zaparciom i kolce.** Uznany jako najpewniejszy środek, wywołujący rychłe działanie po zadaniu jednej dawki. ***Cena 10 dawek 1 kor. 80 gr.*** — Jedyna wyrobnia w Aptece w Bursztynie.

Piękny 2-letni bujak

półkrwi Simentaler, dobry do użytku, jest zaraz do sprzedania. Wiadomość u kierownika kursu rolniczego w Chorostkowie, poczta tamże. 271 2—2

Zarząd dóbr

w Wiązownicy, o. p. Wiązownica, poszukuje do kupna dwadzieścia sztuk młodych krów lub jałówek, czarnych lub czarno-krasych. 255 4—4

W hali aukcyjnej pasaż Mikolascha we Lwowie, do sprzedania akwarela Fałata, przedstawiająca dwie głowy z Singapore. — Cena 150 koron. 115 19—19

DOSKONAŁE OLIWY

do maszyn rolniczych i wszelakich motorów
oraz

OLEJE CYLINDROWE

dostarcza najtaniej

FABRYKA NAFTY

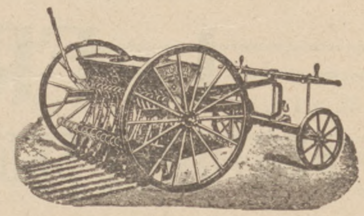
FIBICHA i STAWIARSKIEGO

W CHORKÓWCE. 234 7—52

Na obecny sezon siewny polecają

L. Queller i L. Heller

LWÓW, ul. GRÓDECKA



siewniki rzędowe, szerokorzutne i do koniczyn, wszystkie **najnowszego systemu (kółek przesuwalnych)** — bez kółek zmiennych (Schubrad).

Słynnej fabryki spółki komandytowej „TITANIA", specyalnych fabryk dla wyrobu siewników.

Ceny niższe jak konkurencya, gwarancya pod każdym względem. 164 34—52

CENNIKI, KOSZTORYSY DARMO I OPŁATNIE.

DOSTAWA NATYCHMIASTOWA.

Szkoła chowu drobiu w Zielonej

pod Rawą Ruską, sprzedaje drób młody, rasowy:

Kury belgijskie „Kukułki" . . .	od 2 do 10 koron
Kury „Zielononóżki" krajowe . . .	„ 1 „ 7 „
Indyki „Mamuthy"	„ 5 „ 12 „
Kaczki rasy „Peking"	„ 1 „ 7 „

Pisklęta 3-dniowe sztuka 70 groszy, w specyalnych pudełkach po 12 sztuk.

Króliki wiedeńskie, niebieskie, para 20 koron. 275 2—3

Z powodu wydzierżawienia majątku

odbędzie się w dniach 26 i 27 czerwca **w Torskiem** (poczta i stacya kolei w miejscu) **WYSPRZEDAŻ INWENTARZY ŻYWYCH I MARTWYCH** — mianowicie: **70 koni roboczych, 70 wołów roboczych, 100 sztuk krów i jałownika, kilkanaście koni młodych szlachetnych, maszyny, narzędzia rolnicze, wozy, uprzęże, i t. d.** 274 2—2

---

139 16—52

WODOCIĄGI

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d.

Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. Wiercenie studzien. Ustawianie pomp. Instalacye domowe z klozetami, łazienkami i t. d.

Centralne

Ogrzewanie

wszelkich systemów

i WENTYLACYE

Łaźnie, Mechaniczne pralnie uszarnie i t. d

projektują i wykonują:

Inż. Leonard Nitsch i Ska, Kraków ul. Kolejowa 18.

Najlepsze referencye z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.

Urządzenia elektryczne

jak oświetlenie, przeniesienie siły, telegrafy, telefony, kolejki elektryczne, i t. p.

Wykonywa najtaniej i najlepiej

Sokolnicki & Wiśniewski

BIURO ELEKTROTECHNICZNE, Lwów, Akademicka 18. — Filia w Krakowie, plac Maryacki 9.

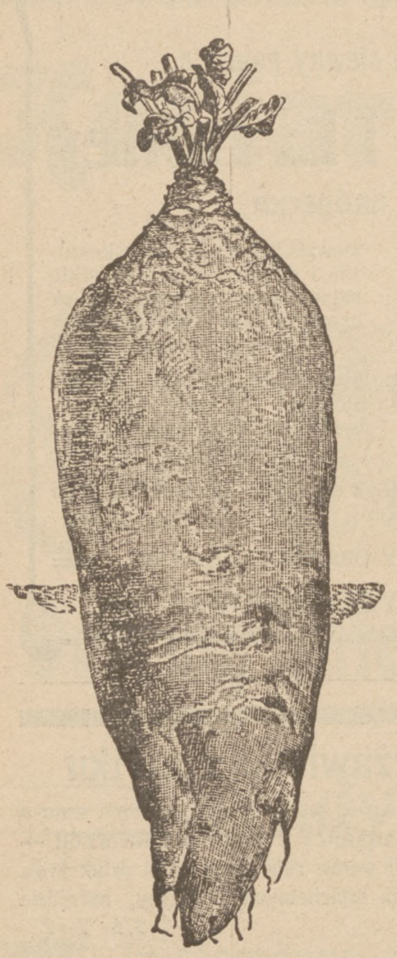
PROJEKTY, KOSZTORYSY, PORADY TECHNICZNE BEZPŁATNIE. 250 2—12

NASIONA Gospodarcze, Warzywne, Kwiatowe, i t. p.

pierwszorzędnej jakości, z gwarancyą za siłę kiełkowania, czystość i prawdziwość odmian.

Mój główny cennik, wzory nasion i wyjątkowe oferty, przesyłam na żądanie darmo i opłatnie.

ODSPRZEDAJĄCYM PRZYZNAJĘ ZNACZNE RABATY. 120 12—24



Burak pastewny „Mammuth“

L. FREEGE, Kraków.

HURTOWNY SKŁAD NASION, szkółki drzewek itp. Założony w r. 1860.

poleca z własnej hodowli:

DRZEWKA OWOCOWE w najlepszych odmianach, poleconych w doborze Wydziału kraj. **RÓŻE** wysokopienne i krzaczaste, z silnemi 2-letniemi koronami, 200 najszlachetniejszych odmian.

Wyjątkowe ceny dla Rad powiatowych, Towarzystw i Kółek rolniczych, oraz instytucyi zajmujących się rozpowszechnianiem sadownictwa w kraju.

JABŁONIE PIENNE . . po 75 groszy	WISZNIE i czeresznie pienne po 75 groszy
GRUSZE . . . . „ 108 „	ŚLIWY (węgierki) . . . . „ 90 „

Opakowanie darmo. — Ceny ważne przy powołaniu się na tę ofertę.

Zakładającym sady służę bezinteresownie fachowymi wiadomościami.

Sporządzam plany ogrodów i sadów handlowych i przyjmuję zakładanie tychże swymi specyalnie wykształconymi ludźmi. — Ceny umiarkowane. — Cenniki przesyłam darmo i opłatnie.

Do zwiedzania moich rozległych kultur zapraszam.

Adres dla telegramów: „FREEGE, KRAKÓW“.

L. Freege.

DOM KOMISOWO ROLNICZY

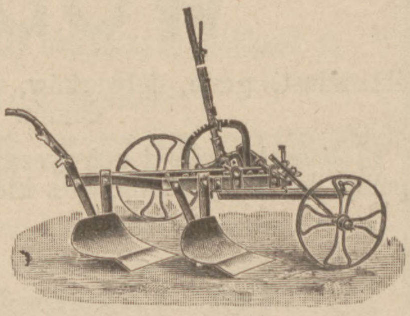
Jeneralna reprezentancya fabryki H. Cegielskiego w Poznaniu.

Składy zboża, nasion, nawozów, maszyn i narzędzi rolniczych

pod gwarancyą krajowych Stacyi doświadczalnych

STANISŁAWA KOMORNICKIEGO

LWÓW, GRÓDECKA 47. — FILIA: KRAKÓW, BASZTOWA 19.





Do natychmiastowej dostawy poleca z świeżo otrzymanych transportów:

a) Różnej konstrukcyi płużki, plewniki i obsypywacze do uprawy kartofli i buraków.

b) Kosiarki, Żniwiarki, Żniwiarko-wiązałki „PLANO“, Grabiarki i Przetrząsacze do sianokosów.

c) Siewniki rzędowe, rzutowe i kombinowane, najnowszej konstrukcyi, fabryki Pracnera w Raudnic.

d) Siewniki do nawozów, patent „Dene“, odznaczone na konkursie w Tarnopolu. 230 7—12

Oraz wszelkie inne maszyny i narzędzia rolnicze po cenach najniższych.

Cenniki i prospekty na żądanie bezpłatnie.

DRUKARNIA „POLONIA“ — LWÓW, TRZECIEGO MAJA 11.